Nr. 40 (z dod. por.). Dnia 9 lutego. Wtorek. Dnia 28 stycznia (9 lutego) 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Warszawski Zarząd okręgowy Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża komunikuje z prośbą o zamieszczenie, co następuje: „Do kasy Zarządu okręgowego warszawskiego Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża za czas od d. 12 do 31-go grudnia 1891-go r. włącznie wpłynęło na rzecz ludności dotkniętej nieurodzajem ofiar rs. 5,149 kop. 14½, a mianowicie:

(Dalszy ciąg).

Od oficerów okręgu wojennego w zarządzie fortyfikacyj warszawskich rs. 5 kop. 88; od oficerów sztabu 8-ej dywizji piechoty rs. 10; od oficerów 1-go warszawskiego fortecznego bataljonu piechoty rs. 2 kop. 55; od oficerów warszawskiego zarządu okręgowego artylerji rs. 19 kop. 79; od zarządu szpitala św. Rocha rs. 3 kop. 31; od członków i urzędników komisji budowlanej do budowy koszar w m. Nowomińsku rs. 10 kop. 97; od urzędników warszawskiego Archiwum głównego akt dawnych rs. 8 kop. 35; od oficerów 1-ej roty 23-go pułku nizowskiego piechoty rs. 19 kop. 53; od oficerów 16-ej roty warszawskiej artylerji fortecznej rs. 5 kop. 37; od urzędników miejscowego lazaretu w Kielcach rs. 4; od wójta gminy Lubanie ofiarowane przez rozmaite osoby rs. 33 kop. 10; od mieszkańców gmin: Bytoń, Służewo i Radniew w powiecie nieszawskim i Samborzec w powiecie sandomierskim rs. 28 kop. 36; od żołnierzy artylerji fortecznej iwangrodzkiej i 4-ej baterji wypadowej rs. 8 kop. 84; od S. Langera rs. 10; od oficerów 66-go pułku butyrskiego piechoty rs. 94; od urzędników warszawskiej kasy gubernjalnej rs. 34 kop. 75; od urzędników prokuratorji w Kr. Pols. rs. 30 k. 94; od urzędników sądu okręgowego warszawskiego rs. 72 kop. 10; od urzędników I-go okręgu sądu pokoju gub. warsz. rs. 17 kop. 20; od oficerów 173-go rezerwowego warszawskiego pułku piechoty rs. 20 kop. 96; od 4-ej brygady artylerji rs. 48 kop. 18; od inspektora kierownika seminarjum nauczycielskiego w Siennicy wniesione przez rozmaite osoby rs. 13; od naczelnika wojennego powiatu pułtuskiego od niego i od różnych osób rs. 10; od oficerów i żołnierzy 3-go pułku strzelców rs. 153; od urzędników zjazdu sędziów pokoju 2-go okręgu gubernji kaliskiej rs. 21; od urzędników m. Nieszawy, zamiast wizyt w Nowy rok, rs. 23 kop 1; od sztabu fortecy iwangrodzkiej, wpływ z przedstawienia amatorskiego, rs. 52 kop. 91; od urzędników kantoru pocztowo-telegraficznego w Mławie rs. 3 kop. 18; od mieszkańców gminy Rytwiany rs. 33 kop. 5; od urzędników kantoru warszawskiego Banku państwa % potrącony z pensyj za listopad i grudzień rs. 161 kop. 51; od urzędników oddziału piotrkowskiego Banku państwa rs. 9 kop. 92; od L. E. G. rs. 25; od oficerów I-ej wypadowej baterji warszawskiej artylerji fortecznej rs. 8; od oficerów 12-go parku wojskowo-telegraficznego rs. 6 kop. 35; od urzędników kancelarji jenerał-gubernatora warszawskiego rs. 68; od firmy Riese i Piotrowski rs. 18; od prezesa i urzędników komisji emerytalnej rs. 14 kop. 58; od oficerów i żołnierzy warszawskiej piekarni wojskowej rs. 6 kop. 18; od sędziego pokoju 13-go okręgu m. Warszawy kop. 55; od oficerów 10-go parku wojenno-telegraficznego rs. 2 kop. 88; od urzędników zjazdu sędziów pokoju I-go okręgu gubernji kaliskiej rs. 26; od oficerów sztabu 18-ej dywizji piechoty rs. 9 kop. 51; od gubernatora kieleckiego wniesione do niego od urzędników zjazdu sędziów pokoju 2-go okręgu gubernji kieleckiej rs. 55 kop. 55; od urzędników iwangrodzkiego fortecznego zarządu inżenierji rs. 17; od żołnierzy rot 1, 2, 9 i 15-ej oraz muzykantów 67-go tarutyńskiego pułku piechoty rs. 46; od urzędników oddziału pocztowo-telegraficznego w Brzezinach kop. 70; od oficerów 7-ej brygady artylerji rs. 15 kop. 76; od wójta gminy Raciążek w powiecie nieszawskim, z ofiar od rozmaitych osób rs. 1 kop. 22; od wójta gminy Sędzin w powiecie warszawskim, zebrane przez subskrypcję rs. 12 kop. 69; od urzędników zarządu powiatu radzymińskiego i różnych osób rs. 8 kop. 12; od wójta gminy Bełchatówek w powiecie piotrkowskim rs. 1 kop. 10; od wójta gminy Bądkowo w powiecie nieszawskim zebrane drogą subskrypcji rs. 4 kop. 55; od sędziego pokoju 5-go okręgu m. Warszawy, wniesione przez rozmaite osoby, rs. 2 kop. 35; od urzędników warszawskiego fortecznego zarządu inżenierji rs. 60; od członków klubu russkiego w Warszawie rs. 62; od urzędników kancelarji gubernatora warszawskiego rs. 26 kop. 48; od osoby niewiadomej rs. 2 kop. 40; od urzędników inspekcji kolei żelaznych w kraju Nadwiślańskim rs. 7 kop. 60; od sióstr miłosierdzia szpitala wojennego Ujazdowskiego rs. 4 kop. 6; od 8-ej brygady miejscowej rs. 3; od urzędników warszawskiego zarządu okręgowego wojenno-lekarskiego rs. 24 kop. 50; od oficerów 4-go warszawskiego fortecznego bataljonu piechoty rs. 9 kop. 7; od oficerów 170-go pułku rezerwowego ostrołęckiego piechoty rs. 28 kop. 56; od oficerów 18-ej brygady artylerji rs. 6 kop. 60; od urzędników zarządu powiatowego skierniewickiego i magistratu rs. 9 kop. 40. Razem wraz z poprzedniemi wpłynęło rs. 38,983 kop. 27½. Nadto wpłynęły ofiary: w sucharach od fortecy iwangrodzkiej 52 pudy 38 funtów; od pułku litewskiego lejb-gwardji 100 pudów i od szpitala bialskiego św. Marji Magdaleny 5 pudów.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim) na Lesznie odprawiona będzie nowenna, poprzedzająca uroczystość św. Józefa Oblubieńca N. Panny Marji.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Ducha (po-paulińskim) w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej odprawiona będzie o g. 9-ej zrana solenna wotywa kuJej czci.

3)

ODZYSKANA.

NIEPRAWDOPODOBNA NOWELA

przez

Polnicza i Sewera.

(Dalszy ciąg.)

II.

U Hawełki.

Pannę Sabinę Potocką poznałem u jej ciotki pani Zielskiej i pojąć nie mogłem, jak może sympatyczne, ładne, młode dziewczę wychodzić za Słyszakiewicza?!

Serdecznie było mi żal dziewczęcia, którego spojrzenie miało tyle smutku, uśmiech tyle melancholijnej dobroci.

Za to ciotka Raczkowska obejściem, ruchami i tą pospolitą, a dla mnie wstrętną praktycznością była uosobieniem Herod-baby.

Z opowiadania Słyszakiewicza o kupnie przez niego Korłowskiej Woli z warunkiem, dotyczącym dożywocia, zaczynałem podejrzywać nizką praktyczność Raczkowskiej o sprzedanie dziewczęcia za dożywocie Słyszakiewiczowi.

Cóż na to Zielscy?—milczą. Dlaczego?... zagadka...

Zagniewany na Zielskich, postanowiłem pokrzyżować szyki babie przez ośmieszenie jej protegowanego i jej samej.

Wieczorem, o godzinie siódmej, przed handlem Hawełki przechadzał się w bobrowej czapce i wspaniałych niedźwiedziach pan Emil Słyszakiewicz, wystając przed Sławkowską, zkąd miałem przyjechać.

Gdy mnie zobaczył, pospieszył do karetki, otworzył drzwiczki, ujął mnie za rękę i uścisnął gorąco.

— *Nio*, a gdzie przyjaciele, panie dobrodzieju?

— Czekają—rzekłem—chodź pan za mną.

Przebiegliśmy szybko wspaniale urządzony sklep. Goniły nas wyrazy: padam do nóg... do usług... do usług...

Przecisnąwszy się przez alkierzyk, wypełniony wojskowymi, wpadliśmy do wielkiej sali, natłoczonej ludźmi, siedzącymi nad kuflami piwa, w błękitnawej atmosferze dymu i ciężkiej parze piwnej.

Słyszakiewicz stanął. Tłum mu zaimponował i przestraszył go. Pewny był, że wszyscy ci ludzie są to przyszli jego przyjaciele i krewni, którym musi kupić kolację z szampanem. Miał minę, jakby chciał drapnąć do Korłówki.

— Chodź pan — zbudziłem go.

Troszkę nieprzytomny szedł dalej, dźwigając niedźwiedzie.

Otworzyłem jeden z bocznych gabinetów i obliczywszy, że może pomieścić sześć osób, wprowadziłem do niego Słyszakiewicza.

— Rozgość się pan i zaczekaj, zanim powrócę z przyjaciołmi a może krewnymi.

— Ilu?—spytał bojaźliwie.

— Pięciu—odpowiedziałem.

Odetchnął, uśmiechnął się i słodko rzekł:

— *Nio*, proszę.

Stanąłem przy wejściu do sali, rekognoskując w atmosferze dymu za potrzebnemi mi figurami.

Pierwszego spostrzegłem porucznika Rybalczyka z miną marsowatą a szatańskim uśmiechem, jak na żołnierza przystoi. Pił piwo i głośno o swych czynach bohaterskich opowiadał. Skinąłem na niego — przyszedł.

— Poruczniku! wesoły facet prosi cię na kolację z szampanem, za małą przysługę.

— Wiejski facet?—spytał.

— Wiejski.

— Czego chce?

— Kuzynostwa.

— *Rien que ça?* Dam mu rodzone braterstwo...

— Prócz tego, poszukuje jeszcze w dodatku czterech przyjaciół i znajomych.

— *Tiens, tiens.* I na co to wszystko?

— Potrzebne mu do zaimponowania ciotce narzeczonej, wielkiemi koligacjami i stosunkami w świecie.

— Jeżeli mu chodzi o koligacje, to dobrześ wybrał—rzekł poważnie porucznik—bo trzeba panu wiedzieć, że matka moja z domu księżniczka Castro di Medina...

— Cieszę się i zazdroszczę ci, poruczniku, krwi, płynącej w twych żyłach książąt Castro di Medina, lecz szczegóły opowiesz mi kiedyindziej, tymczasem szukajmy czterech przyjaciół. Idzie o ludzi znanych w świecie.

— Wybitnych — dokończył porucznik z niezachwianą powagą. — Nic dla mnie łatwiejszego. *Niente di più facile.*

— Naprzykład — przerwałem.

— Naprzykład, ten w rogu, drugi od okna: Nozdrowicz, nazwany Nozdrinini. *Primo tenore del mondo*, gdyby głosu nie stracił. Kolega mój z armji. Amant, rębacz, zawadjaka.

— Wyborny. Drugi?

— Patrz, ten łysawy, przy okrągłym stole: Ciaputkiewicz, *distinto finanziere*, finansista europejski; mógłby być ministrem rodakiem...

— Gdyby...

— Gdyby nie krachy i, *malheuresement*, dwa bankructwa. Za ostatnie było... coś tam... malutkiego.. Nieprzyjaciele, zawiści...

— Rok?

— Niecały.

— Jeżeli niecały, to go brać... Trzeci?

— *Subito, subito*, zaraz, zaraz — mówił wolno porucznik, rozpatrując się po sali. — Trzeci, mam trzeciego. *Eccolo!* Widzisz go pan? Oparty o ścianę, bierze bombę do ręki, pije... patrz, stawia ją z energją i dalej tnie. Kędzierzawski, wielki mówca, polityk, nie da sobie w kaszę dmuchać... *ingenio diplomatico.*

— Nie było nic?

— Broń Boże, ani jednego dnia! Czysty jak kryształ.

— Zgoda na Kędzierzawskiego. Czwarty?

— Ależ mam go. Powinien być w tym rachunku pierwszym. Stary szlachcic, zawołany agronom, myśliwy... pan! Przeforsował nakładami majątek... no i żył...

x Sewer!

— Przypadającą w dniu jutrzejszym uroczystość św. Scholastyki, panny męczenniczki, patronki zakonu panien sakramentek, obchodzić będzie całodziennem nabożeństwem odpustowem kościół św. Kazimierza (panien sakramentek). Nabożeństwo rozpocznie wotywa przed obrazem uroczystującej świętej o godz. 9-ej zrana, w czasie której zakonnice klasztoru miejscowego wykonają przy kracie pienia religijne. Suma wyjdzie o godz. 10½ zrana, nieszpory zaś o 3½ po południu. Na sumie i nieszporach wygłoszone będą kazania, zaś N. Sakrament wystawiony będzie będzie od godz. 7-ej zrana aż do ukończenia nabożeństwa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kiedy przed dwoma laty pojawiła się w Paryżu sensacyjna książka „*Sous-offs*", która, wprowadzając czytelnika po za kulisy koszarowego gospodarstwa, odsłoniła i napiętnowała potworne częstokroć brutalności podoficerów francuzkich, stosowane do podwładnych im żołnierzy, okrzyk oburzenia rozległ się po całej Francji. Nie można wątpić, że publikacja ta, aczkolwiek zżymano się na nią z punktu widzenia patrjotycznego, fałszywie obranego, przyniosła pożądane owoce. W owym to czasie i cesarz Wilhelm, z rzadką przenikliwością docierający wzrokiem do wszystkich zakątków życia obyczajowego, aby wypleniać z nich chwasty i wywietrzać stęchlizny, ogłosił pamiętne pismo, zalecające starszym władzom wojskowym czuwanie nad więcej ludzkiem obchodzeniem się podoficerów z żołnierzami.

Nie można wątpić także, iż skutkiem zwrócenia przez cesarza uwagi na tę ropiącą ranę życia wojskowego, komendanci oddzielnych korpusów uczynili, co leżało w zakresie ich mocy, aby położyć kres znęcaniu się niższego zwierzchnika nad bezpośrednio mu podlegającym żołnierzem, którego surowa tradycja przepisów karnych w armji pozbawia z zasady wszelkich środków protestu i obrony przeciw zwierzchnikowi, częstokroć równie ciemnemu, jak on, i dlatego w instynktach swoich tem brutalniejszemu.

Przed tygodniem berliński organ socjalno-demokratyczny *Vorwärts* wydrukował wydany przed rokiem przez feldmarszałka armji niemieckiej, komendanta 12-go korpusu księcia Jerzego saskiego rozkaz dzienny, przytaczający szereg haniebnych przykładów znęcania się podoficerów nad żołnierzami i obarczający najcięższą odpowiedzialnością winnych na przyszłość. Zapewne, że dobrze się stało, iż fakty owe uwidoczniono: złe jawne leczy się zawsze skuteczniej, niż ukryte. Wszakże i wielkoduszny reskrypt księcia Jerzego pójdzie z czasem w zapomnienie i okaże się bezskutecznym na dłuższą metę, jeżeli odkryte w nim potworności nie będą wyrwane z korzeniem, za pomocą reform zasadniczych, prawodawczych.

Natura i pilność tych reform wskazywaną jest już oddawna przez opinję publiczną w Niemczech, świeżo sformułowała je komisja budżetowa parlamentu rzeszy, która na piątkowem posiedzeniu swojem uznała za właściwe wziąć pod dyskusję naglący ten problemat chwili. W toku żywych rozpraw przedstawiciele wszystkich stronnictw zarówno liberalnych, jak zachowawczych, uznali potrzebę reformy sądownictwa wojskowego w duchu nadania mu charakteru jawności.

Rezolucja, uchwalona przez komisję parlamentu rzeszy domaga się przeto: 1) reformy procedury wojskowej w duchu nadania jej organizacji jawnej i ustnej; 2) rozszerzenia prawa skargi (*Beschwerdeweg)*; 3) zwrócenia baczniejszej uwagi na rozwój uczuć religijno-chrześcjańskich u niższych stopni wojskowych. Tutaj dodać należy, iż rząd bawarski od dłuższego już czasu przemawia za reformami w powyższym duchu, dotąd wszelako w łonie rady związkowej nie zdołał znaleźć posłuchu. Żądanej przez Bawarję reformy sądownictwa wojskowego opierano się, jako „wolnomyślnej nowince". Ujawniony w najwyższą porę reskrypt księcia Jerzego saskiego wywoła zapewne pożądaną reakcję w duchu humanitarnych przedstawień bawarskich.

Wczoraj komisja sejmu pruskiego, której przekazano rozbiór projektu szkolnego, przystąpiła do obrad pierwszego czytania. I oto zaraz przy pierwszym zasadniczym artykule większość podała mniejszości rękę do zgody, przyjmując poprawkę partji wolnomyślnej, która orzeka lapidarnie u samego czoła ustawy, że szkoła ludowa jest instytucją państwową i stoi pod nadzorem rządu. Z tej pohopności do ustępstw konserwatystów i katolików, liczących w komisji 16 głosów (przeciw 12), wnosićby należało, że pojęcia, które tak szorstko starły się ze sobą podczas rozprawy jeneralnej w sejmie, skutkiem pojednawczego wpływu cesarza, który na pamiętnym obiedzie u hr. Capriviego w półgodzinnej rozmowie z Bennigsenem usiłował uśmierzyć jego skrupuły, że pojęcia te, mówię, nabrały już teraz kompromisowej giętkości, że przy dobrej woli da się wynaleźć jakieś *tertium comparationis*, na gruncie którego porozumienie przyjdzie do skutku.

Nie trudno będzie — skoro siła pierwszych wrażeń osłabnie—przekonać się, że kontrasty nie są tak nieprzeparte, że projekt hr. Zedlitza nie proponuje na serjo pojedynku pomiędzy ateizmem i chrześcjaństwem, że nie chodzi mu o „zaprzedanie" szkoły kościołowi, podobnie jak trudno uwierzyć, aby w łonie opozycji przeważyła istotnie opinja, że naukę religji należy wygnać na cztery wiatry ze szkoły państwowej!

Według wiadomości z Hongkongu, dekret cesarza chińskiego z d. 4-go stycznia ogłasza wiernym, że rokosz w północnych Chinach, zwłaszcza w Mandżurji, został stłumiony. Główne siedlisko rokoszu wzięto w dniu 31-m grudnia szturmem. Rozprawy były krwawe.

Br. Z.

Halle warszawskie.

Nie schodząca z porządku dziennego sprawa budowy hall jest poniekąd dowodem, iż rozwiązanie jej w ścisłym pozostaje związku z ulepszeniami sanitarnemi, jakie zarząd miejski od lat 10-ciu stopniowo w życie wprowadza.

Dotychczasowy targ za Żelazną Bramą, skład ryb nadpsutych, owoców i jarzyn, składy mięsa i śledzi nie odpowiadają nowszym wymaganiom techniki i hygieny; należy też zapytać się tych, którzy w dzielnicy wspomnianej stały mają pobyt, jaka woń zabójcza rozchodzi się po mieście od chwili przywozu ryb, t. j. od wtorku do piątku.

Nieodpowiednie przechowywanie żywności wszelakiego rodzaju pod gołem niebem, warunki atmosferyczne bardzo zmienne nie mogą pozostać bez wpływu na straty, które ostatecznie ludność naszego miasta pokrywać musi i w istocie pokrywa. Ciekawa byłaby statystyka funduszów, jakie tą drogą marnieją, pouczająca zwłaszcza wobec stale powtarzanych usprawiedliwień—gdy mowa o hallach—że nas nie stać na to, że miasto nasze jest za biedne na podobne zbytki, jak halle targowe i t. d. Zakładamy ręce bezczynnie, czekając zbawienia od towarzystw zagranicznych, które zastąpią brak inicjatywy i zbudują nam to wszystko, czego sami do skutku doprowadzić nie jesteśmy w stanie...

W przybliżeniu przyjąć można bez obawy rozminięcia się z prawdą, że około 15% dostarczanych na targ produktów, łatwo ulegających zepsuciu, jak: ryby, owoce, jarzyny i mięsiwo przepada, czyli mówiąc dokładnie, dolicza się przez wytwórcę na niekorzyść kupującego.

Liczmy dalej, że z półmiljonowej ludności Warszawy za targach za Żelazną Bramą, 100,000 osób wydaje tam na codzienne potrzeby po złotówce, czyli rocznie 360×15×100,000=5.4 milj. rs., a otrzymamy stratę w produktach zepsutych przeszło 800,000 rubli, za które możnaby w jednym roku halle z całym kompletem wystawić!

Gdyby nam ktoś zarzucił, że 15% jest cyfrą zbyt wysoką, że najwyżej należy policzyć 10% na zepsucie, to i w takim wypadku pół milj. rubli zyskanoby dla gospodarstwa miejskiego, a więc cyfrę zbyt poważną, by nie wypadało się nad nią głębiej zastanowić.

Za granicą daje się spostrzegać prąd bardzo znamienny, skierowany do urządzania budowli użytku publicznego, jak: rzeźni, hall targowych i t. p. Budowle te mają cechę wielce charakterystyczną: dzieła

---

— Ten kto żyje, przeżywa.

— *Davvero.* Naturalnie.

— Nazwisko *forsownika?*

— Kiermaszewski — wygłosił porucznik.

— Świetnie.

— Przedstawię ich panu.

— Pozwól, poruczniku, mam inny plan.—Spojrzałem na zegarek. — Śpieszę się na posiedzenie. A zatem ja cię przedstawię szlachcicowi, a ty, jego kuzyn, poznasz go ze swymi przyjaciołmi.

— Zgoda, zgoda. *Con piacere.* Jak się nazywa pański szlachcic?

— Słyszakiewicz.

— Czuję po nazwisku, że komik. Prowadź mnie pan do kuzyna. *Andiamo.*

Porucznik wdział z fantazją lekko na bakier cylinder, wziął nieodstępną laskę i szedł za mną, strojąc twarz w arystokratyczno-protekcjonalną minę.

Otworzyłem drzwi. Słyszakiewicz we fraku i białym krawacie, zarumieniony ze wzruszenia, powstał i uśmiechnął się słodko.

— Pan porucznik Rybalczyk! — rzekłem uroczyście.

— Tyle zaszczytu, *nio*, tyle zaszczytu! — mówił Słyszakiewicz wzruszony — czemże zasłużyłem sobie...

— Nie lubię nowych znajomości—odezwał się wysoko protekcjonalnie porucznik.—Ponieważ jednak nigdy i nic nie odmawiam swym serdecznym przyjaciołom... *parole d'honneur*.

Skłoniłem się porucznikowi, wyciągającemu do mnie rękę, uścisnęliśmy się.

— Pan z których stron kraju? — zagadnął porucznik.

— Na Podolu chodziłem dzierżawami, proszę pana porucznika i *nio*, kupiłem w Zachodniej wioskę.

— Matka pańska kto z domu? — indagował pańskim tonem porucznik.

— Jeśli się nie mylę... — chwilę pomyślał.— Sierota jestem... Jeśli się nie mylę... Rybkiewicz.

— Jesteś pan pewny?

Ton porucznika przechodził w ostry.

— Tak napisane w metryce.

Twarz porucznika rozjaśniła się.

— Jeżeli tak napisane w metryce: kuzynie, uściskaj mnie!

Słyszakiewicz rozwarł ramiona, objęli się, dając sobie buzi z dubeltówki.

— Bo widzisz pan—mówił łaskawie porucznik—pierwotne nasze nazwisko było Rybkiewicz. Lecz gdy rodzina moja w XVII-ym wieku przeniosła się do Włoch, zwłoszczyła się, zmieniając nazwisko na Ribaldi. Po powrocie do kraju odwłoszczyliśmy się, dodając Ribaldiemu „*czyk*". Ale pierwotny rdzeń jest ten sam, krew ta sama, pokrewieństwo blizkie.

Słyszakiewicz skłonił się rozpromieniony.

— Tyle zaszczytu—szepnął.

— Niezawodnie, zaszczyt i to nie mały, jeżeli dodam, że matka moja jest księżniczką Castro di Medina!

— Zawiele—zawołał Słyszakiewicz.

— Jakto: zawiele—huknął porucznik—*Corpo di Bacco!*

— Przepraszam, proszę pana porucznika, chciałem powiedzieć, że to dla mnie dużo, bardzo dużo... *nio;* nadzwyczajna łaska...

Porucznik poklepał Słyszakiewicza po ramieniu.

— Jeżeli łaska, to spada na ciebie kuzynie z nieba, więc ją bierz i dziękuj Bogu.

— Dziękuję, bardzo dziękuję.

Słyszakiewicz złożył ręce jak do modlitwy.

— Ośmielam się być natrętnym i prosić pana porucznika—zwrócił się do mnie—i pana dobrodzieja, abyście raczyli siąść i dysponować.

— Przepraszam—odparł Ribalczyk—jestem w towarzystwie mych przyjaciół.

— Ależ proszę i przyjaciół pana kuzyna... *nio*, niech przyjdą, proszę.

Porucznik wyszedł, zostaliśmy sami.

— Czemże ja sobie zasłużyłem na tyle łaski, *nio*, czem, proszę pana dobrodzieja?

— Tem—rzekłem—że jesteś kuzynem księżniczki Castro di Medina.

— *Nio* to traf... to tylko traf!

Uczułem w głosie Słyszakiewicza odcień dumy.

— Wszystko jest trafem. Trafem również zostajesz pan mężem Potockiej.

— *Nio*—powiedział cicho i kokieteryjnie, zwiesił małą jak makówka głowę na piersi.

— Baw się wesoło, pokochaj swych przyjaciół i krewnych i bądź zdrów!

— Jakto, pan dobrodziej odchodzi? Nawet go szampan nie zatrzyma?

Dostrzegłem w oczach Słyszakiewicza promień radości. Albo mu ciążyła moja figura, albo ucieszył się z oszczędzonej butelki szampana.

— Znalazłszy tak dzielnego krewnego, dasz już sobie kochany pan radę.

Bojąc się, aby przyjaciele nie nadeszli, wyszedłem.

— Dziękuję! Czem się odwdzięczę, że byłem natrętnym—wołał za mną Słyszakiewicz.

W korytarzu spotkałem porucznika, prowadzącego przyjaciół.

— *Mon cousin*—odezwał się do mnie — *bonne canaille, je suis ravi... nous avons une jolie aventure! Corpo di Bacco! sono molto contento!*

— *Certainement, certainement*—odpowiedziałem i, wybiegając bocznemi drzwiami na ulicę, wskoczyłem do karetki.

Zadudniało, Hawełka znikł mi z przed oczu; byłem bardzo zadowolony z siebie.

— Jeżeli Słyszakiewicz będzie chciał, o czem nie wątpię, popisywać się przyjaciołmi, to się tak skompromituje, że się stanie niemożliwy. Skompromituje również ciotkę Raczkowską, a kto wie, czy ja nie wyratuję Sabinki.

Byłem dumny z intrygi i uradowany. Byłem pewny, że działam po myśli rodziny Zielskich. Żałowałem, że nie mogę zaraz podzielić się z nimi nadzieją upadku Słyszakiewicza. Nie było czasu, musiałem się spieszyć na posiedzenie...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

architektoniczne o wyglądzie artystycznym, których koszt wykonania w samym zarodku stanowi pierwszą i najpoważniejszą przeszkodę do urzeczywistnienia, lecz są to przedewszystkiem budowle skromne, niekosztowne, odpowiadające wszakże swojemu celowi bezpośrednio.

Najważniejszym warunkiem dla hall targowych jest *skuteczne ich przewietrzanie*, następnie podłoga gładka, dająca się utrzymywać w czystości wzorowej, dalej dojazd swobodny, ułatwiona komunikacja we wszystkich kierunkach i miejsca składu, zabezpieczone od działania wpływów atmosferycznych. Wreszcie ważnem nad wszelki wyraz jest tu sztuczne wytwarzanie zimna dla przechowywania mięsa i ryb.

W naszych warunkach i przy tej obfitości lodu, jaką mamy do rozporządzenia, sztuczne wytwarzanie zimna może wydać się niezupełnie usprawiedliwionem; jednakże gdy idzie o zachowanie w czystości mięsa i ryb, bezpośrednie zetknięcie się tych produktów z bryłami lodu nie zawsze wiadomego pochodzenia z punktu hygieny uważać należy za szkodliwe, a sztucznie wytworzone zimno za jedynie racjonalną ochronę tych najważniejszych przedmiotów codziennego użytku od zepsucia.

Może uwagi powyższe zachęcą naszych kapitalistów do przedsiębiorstwa pierwszorzędnego dla miasta znaczenia. *K. W.*

Jak ono nam płynie.

Oczywiście, bezwzględnie ścisłego rachunku przeprowadzić tu niepodobna, statystyka wszakże, a wiadomo, że wtrąca się we wszystko i to skutecznie, spróbowała między innemi dać nam przeciętny, przybliżony obraz dróg, któremi kropla po kropli, godzina po godzinie spływa nam życie.

Przyjmując za podstawę do obliczeń człowieka, silnie rozwiniętego fizycznie, kres zaś dni jego posuwając aż do 72-ch lat, co znacznie przeciętną cyfrę przenosi, oto, jak każde 24 godzin, każdą dobę życia jego rozdzielić nam wypadnie.

Najmniej względnie zabiera mu czasu sen, osiem godzin tylko, dajmy na to od godz. 10-ej wieczorem do 6-ej zrana, co w życiu 72-letniego człowieka wyniesie całe 24 lata, ani minuty mniej, ani minuty więcej. Lat 24 człowiek ten przeleży w łóżku.

Przed udaniem się na spoczynek lub wstając z łóżka, czas pewien poświęcamy ubieraniu i rozbieraniu się. Różnie się to dzieje, dla jednych zajęcie to wysokiej wagi, oddają mu się też z zamiłowaniem i nie śpieszą się, inni załatwiają się z niem w oka mgnieniu, my tu jednak przeciętną, może nawet zaskromną stawiamy liczbę: pół godziny na dobę, co z upływem 72-ch lat życia wyniesie półtora roku.

Sprawie odżywiania organizmu, nic dziwnego, poświęcamy czasu więcej, wszakże i śniadanie zjeść nam wypada, i obiad, i wieczerzę, a jeżeli dodamy śniadanie drugie lub podwieczorek, niepodobna nam będzie mniej, jak dwie godziny dziennie poświęcić im przeciętnie. Te dwie godziny stanowią lat sześć w życiu 72-letniego człowieka.

Króciutko już tylko załatwimy się z właściwościami odżywiania organizmu, dziennie $^1/_4$ przeznaczając na nie godziny—razem 9 miesięcy.

Człowiek, jak to powiadają, stworzony do życia społecznego, jakkolwiekby nie odznaczał się wygórowaną miłością bliźniego, bez towarzystwa tego ostatniego obejśćby się nie zdołał. Przypuśćmy, iż dziennie na stosunki z bliźnimi traci tylko dwie godziny, a więc znowu sześć lat.

W osobnej rubryce zawieramy wszelakie rozrywki i zabawy: teatr, gry, tańce i t. d., wyniesie to, jeżeli wyrzucimy po za nawias zapalonych winciarzy, także dwie godziny dziennie, t. j. jeszcze jedne sześć lat.

A choroby, niedomagania różne, boć i o tych zapominać nie wypada, wprawdzie w założeniu postawiliśmy sobie człeka normalnego fizycznie i takiemu jednak trafi się i tygodnie i miesiące przeleżeć w łóżku. Niechby tego było dwie godziny dziennie, a uzbiera się znowu sześć lat, a coby tu zresztą wydać się mogło zbytecznem, to łacno w poprzednich pomieścić rubrykach.

I oto reasumując to, co rzekliśmy powyżej, rachunek nasz tak wypadnie:

Sen	lat	24,		
Strój	„	1	miesięcy	6,
Odżywianie	„	6	„	9,
Stosunki z bliźnimi . .	„	6	„	—
Zabawy	„	6	„	—
Choroby	„	6	„	—
Razem	lat	50	miesięcy	3.

To jest $16^3/_4$ godziny dziennie poświęca człowiek przeciętny różnym potrzebom życia, tak, iż na istotne zatrudnienie, na to, co nazywamy pracą, pozostaje nam się $7^1/_4$ godziny, a więc 21 lat 9 miesięcy.

Ściśle rzeczy biorąc, statystyka rachunek nieco odmiennie przedstawia, a mianowicie na niekorzyść pracy, i tak: nieodzowne potrzeby człowieka zabierają mu dziennie $19^3/_4$ godziny, zatrudnieniom zaś pozostaje się $4^1/_4$ godziny, czyli rubryka pierwsza w życiu 72-letniego człowieka wynosi 53 lata, 3 miesiące, 4 dni i 4 godziny, druga 18 lat, 8 miesięcy, 25 dni i 20 godzin.

A powiadają, że człowiek stworzony do pracy.

H. Z.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowoje wremja* donosi, iż w kwietniu rozpocznie się budowa linji kolejowej od Łukowa do Białegostoku. Będzie to odnoga kolei poleskich.

= *Russkaja żiźń* podaje wiadomość, iż towarzyszem ministra komunikacyj mianowany będzie dyrektor departamentu kolejowego ministerjum finansów Witte, którego znów miejsce zajmie dyrektor departamentu podatków stałych Kobeko.

= Rząd perski wydał, według informacyj *Russk. wied.*, koncesję grupie kapitalistów russkich na zorganizowanie w Persji północnej towarzystwa transportowego.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie, na mocy którego z gruntów, zajmowanych przez III-ie gimnazjum męzkie w Warszawie, przechodzi na własność kościoła św. Krzyża pas ziemi, mający szerokości 1 sążeń i długości 5.75 sążni russkich.

= Niektóre dzienniki petersburskie podały wiadomość, iż ministerjum skarbu miało wystąpić do rady państwa z projektem kasy państwowej ubezpieczeń robotników od wypadków nieszczęśliwych. Przytaczano nawet treść projektu, według którego ubezpieczenie miało być obowiązkowem dla zakładów zatrudniających nie mniej, niż 10-iu robotników, zaś opłaty ubezpieczeniowe miały obowiązywać właścicieli zakładów. Wiadomość ta, według informacyj źródłowych, jest bezpodstawna. Wprawdzie była chwila, iż projekt miał być powierzony komisji umyślnej, w ministerjum skarbu wydelegowanej pod przewodnictwem Iwanowa, lecz badania sprawy ubezpieczeń robotniczych we Francji i Niemczech spowodowały zaniechanie projektu. Wyjaśnienie niniejsze zamieszcza organ fachowy *Przegląd asekuracyjny* w zeszycie grudniowym.

= Wygotowany już został plan rozszerzenia i podwyższenia wału ochronnego na Pradze nad Wisłą, który przez napór lodów w czasie roztopów r. 1889-go, oraz powodzi wiosennych w obu następnych latach został bardzo silnie zaatakowany. Roboty podzielone zostały na dwa główne oddziały, a mianowicie: od grobli aleksandryjskiej na Pradze (przy moście) do rogatek grochowskich, oraz od rogatek grochowskich na przestrzeni 628 sążni długości ku folwarkowi Gocław za przedmieściem Kamionek i pastwiskami Saskiej Kępy, dokąd nowa granica miejska sięga. Koszty obliczono na rs. 5,240, gdyby jednak fundusz ten nie wystarczył, inżenieria będzie miała prawo czerpać z funduszu rs. 5,000, przeznaczonego tytułem wydatku stałego na konserwację bulwarków lewego brzegu Wisły i wałów ochronnych na Pradze. Jednocześnie z funduszów gubernjalnych podwyższanie i rozszerzanie wału wykonane będzie za folwarkiem Gocław do końca długości wału w kolonji Gocławek, do czego przyczyni się szarwark z gminy Wawer, oraz kosztem miejskim odbudowane będą groble, przerwane przez wylew Wisły pod mostem kolejowym, zabezpieczające podjazd do mostu, park prazki i sąsiednie budynki wojskowe.

= Podana w jednem z pism wczorajszych wiadomość o zamianowaniu inżeniera-technologa, p. Wołodkiewicza, naczelnikiem ruchu kolei dąbrowskiej, okazała się fałszywą. Pan Wołodkiewicz bowiem, b. naczelnik oddziałowy kolei południowo-zachodnich, zamianowany został naczelnikiem trakcji kolei dąbrowskiej na wakującą posadę po zmarłym inżenierze Burym. Naczelnikiem zaś ruchu tej kolei pozostaje nadal inżenier Łubieński.

= Dowiadujemy się o projekcie nowej manipulacji poboru opłat za książeczki służbowe, przypadających każdorazowo, o ile zachodzi zmiana służących. Obecnie, jak wiadomo, opłata wnosi się do biura kontroli przy ulicy Złotej, gdzie przy natłoku interesantów potrzeba dość długo wyczekiwać swej kolei, co zniechęca kontrybuentów, zwłaszcza, gdy ci mieszkają w odleglejszych od kontroli dzielnicach miasta. Podobny system niekorzystnie wpływa na dochód miasta i dlatego jest zamiar zaprowadzenia przy każdej kancelarji cyrkułowej kwitarjusza dla poboru opłaty za książeczki służbowe, a nawet upoważnienia starszych dozorców rewirowych, aby rzeczone opłaty, podobnie jak za karty pobytu, od kontrybuentów pobierali.

= *Warsz. Dniewn.* donosi, że d. 26-go stycznia straż ziemska w m. Władysławowie, gub. suwalskiej, zatrzymała kilka rodzin żydowskich w liczbie 17 osób, pochodzących z gubernij: mohylowskiej, wileńskiej i witebskiej, a zamierzających emigrować potajemnie do Ameryki. Z polecenia naczelnika powiatu, po zaopatrzeniu ich w odpowiednie dowody, odesłano wszystkich na miejsca pochodzenia.

= Na ostatniej sesji zgromadzenia starszych felczerów odczytano sprawozdanie rachunkowe subjektów, z którego okazuje się, że dochód wynosił rs. 69, wydatki rs. 37, obecnie kasa subjektów posiada rs. 1,238. W celu powiększenia funduszów kasy młodszych felczerów uchwalono, aby pryncypałowie potrącali subjektom składkę szpitalną i wnosili ją do urzędu. Kasa pogrzebowa miała dochodu rs. 51, wydatków rs. 241, obecnie posiada rs. 1,751, w kasie zaś ogólnej było dochodu rs. 1,405, wydatków rs. 1,623, obecnie znajduje się rs. 6,053. W okresie sprawozdawczym zapisano 12 uczniów i wypisano jednego subjekta.

= Okazało się, że w domu pod n-rem 16-ym na Nowym Świecie czynności meldunkowe prowadzi Mintz, który nietylko nie zna obowiązujących przepisów, lecz, jako zajmujący się lichwą, nie jest odpowiedni do zarządu posesją. Wskutek tego polecono odebrać Mintzowi księgi ludności oraz kontrolę meldunkową i zobowiązać właściciela domu do powierzenia meldunków innej osobie.

= W przeciągu zeszłego tygodnia do biura kontroli służących zgłosiło się 293-ch kandydatów poszukujących służby i 284-ch żądane miejsca otrzymało; obecnie poszukiwani są: stróże, kucharze, lokaje, stangreci, a przedewszystkiem: kuchciki, pokojówki, praczki i sługi do wszystkiego.

= Za roztropność przy ujęciu przestępców otrzymali nagrodę po rs. 5, jak donosi *Gaz. pol.*, stróże domów: Kozioł z pod nr 29-go przy ulicy Pańskiej i Lewandowski oraz Rotblum z pod nr 4-go przy ulicy Ptasiej.

= Z powodu wyjazdu lekarza miejskiego, d-ra Gawryłowa, obowiązki jego sprawuje dr. Kazimierz Lassaud.

= Obowiązki naczelnika kancelarji oberpolicmajstra m. Warszawy, oraz przewodniczącego w komitecie gospodarczym, ma spełniać starszy urzędnik do szczególnych poruczeń r. kol. p. Szczyrowski.

= W dniu wczorajszym wyjechał płocki gubernator rz r. st. Janowicz do Płocka; przyjechali zaś: główny lekarz petersburskiego szpitala morskiego rz. r. st. dr Kwieciński i rz. r. st. Łopuchin z Petersburga.

= Z teatru.

* Jutro w teatrze Wielkim sztuka Montépina „Roznosicielka chleba".

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości złożą się komedje: „Konkurent i mąż" Korzeniowskiego i „Paryżanka" Becque'a.

* Jutro w teatrze Małym „Nitouche" z udziałem pani Zimajerowej, wybornej w roli tytułowej.

* Utalentowany nowelista, p. Alfred Konar, wykończył komedję współczesną „Bankruci", która wystawioną zostanie na deskach teatru Rozmaitości.

* Na sobotę przygotowują w teatrze Małym nową krotochwilę Lauffa (autora „Szalonego pomysłu") „Dom warjatów".

Nowość ta graną była w berlińskim teatrze Walnera przeszło sto razy.

„Dom warjatów" zaprezentują panie: Leszczyńska, Micińska, Micińska (córka), Oswaldowa, Rożniecka i Zimajerówna; pp.: Grubiński, Holtzman, Jagielski, Jarszewski, Morozowicz, Sikorski, Śliwiński i Turczynowicz.

* Projektowane na niedzielę przedstawienie na rzecz wdowy i dzieci, pozostałych po ś. p. Tatarkiewiczu, odłożone zostało na czas późniejszy.

* Pani Rakiewiczowa powraca do zdrowia.

Artystka ukazać się ma w piątek w „Bawidełku" Lubowskiego.

* Do wystawienia w teatrze Wielkim przeznaczony został efektowny melodramat francuzki D'Ennery'ego p. t. „Głośna sprawa", który wejdzie na repertuar po wystawieniu byronowskiego „Manfreda".

* P. Władysław Gutowski złożył dyrekcji teatrów warszawskich sztukę p. t. „Wnuk Tumrego".

Muzykę specjalnie do tej sztuki podjął się napisać p. Michał Hertz.

„Wnuk Tumrego" grany był w Warszawie w ostatnich latach w teatrzykach: poznańskim (Wodewil), łódzkim (Bellevue) i Puchniewskiego (Alhambra) podczas letnich sezonów i cieszył się powodzeniem.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 806, Rozmaitości) 642, Małym (widowisko zawieszone); w cyrku 674.

* Jedna z najbardziej uzdolnionych uczennic tutejszego Towarzystwa muzycznego, p. Aniela Bogusławska, podpisała kontrakt roczny z dyrekcją teatru lwowskiego.

Artystka wystąpi na początek w „Lenie”, „Hamlecie”, „Tancerce”, „Roznosiciele chleba”, „Żywym posągu” i w „Mazepie”.

Wybór padł bardzo trafnie: nie wątpimy, iż p. B. wytrzyma „próbę” pierwszego ognia i zaszczytnie przedstawi tutejszą szkołę.

* Na koncercie p. Grąbczewskiego w d. 16-ym b. m. wystąpi p. Pizzorni, tenor, mąż goszczącej w naszej operze śpiewaczki, z którym wykonany będzie tercet z „Poławiaczy pereł”.

= Z muzyki.

* W szeregu nowości muzycznych bieżącego sezonu wybitne miejsce zajmą bez wątpienia kompozycje fortepianowe p. Eugenjusza Pankiewicza.

Nakładem firmy W. Bessela w Petersburgu wyszło z druku sześć utworów tego autora, mianowicie: op. 1 „Menuet” (D major) i „Humoreska”, op. 3 dwa mazury koncertowe (E major i A minor), oraz op. 12 „Menuet” (Des major) i „Burleska”.

Największą dotąd popularnością wśród rzeszy fortepianistów cieszy się menuet (Des major), wprowadzony na estradę koncertową przez pannę Marję Wąsowską, w której świetnem wykonaniu utwór ten zdobył sobie niezwykłe powodzenie.

Wszystkie kompozycje powyższe p. Pankiewicza wyróżniają się przedewszystkiem bogactwem, bujnością niemal faktury.

Wynika z tego niezwykły stopień trudności, wymagający odpowiedniej siły wykonawczej.

Pod względem pomysłów zwracają uwagę szczególniej dwa mazury, utrzymane w zarysach jędrnych potoczystych a wielce charakterystycznych.

= Gratyfikacje.

Zarząd warszawskiej kolei konnej co roku w święta wielkanocne rozdaje gratyfikacje służbie tramwajowej w kwocie od rs. 10—20.

W r. b. wydatki na wywózkę śniegu i czyszczenie ulic są bardzo małe, przeto zarząd tramwajów, uwzględniając kwestję podrożenia wiktuałów, postanowił udzielić konduktorom i woźnicom gratyfikację w podwójnym rozmiarze.

= Rozbita trupa.

Przed dwoma laty przybyły z Cesarstwa były mieszkaniec Lublina, M., zaangażował w naszem mieście kilkunastu chórzystów i chórzystek, celem koncertowania z niemi po Rosji i wschodzie.

Obecnie jedna z uczestniczek powróciła z przygnębiającą wiadomością o położeniu kolegów.

W kilka miesięcy po opuszczeniu Warszawy, towarzystwo, prowadzone bez środków pieniężnych, a przytem niedołężnie, zostało rozbite.

Sześć osób pod wodzą M. pozostało w Cesarstwie, reszta zaś, powoławszy na kierownika kolegę Skarzyńskiego, zamierzyła jechać do Teheranu.

Ogołoceni z grosza i odzieży, a na dobitkę okradzeni, literalnie marli z głodu, dwie śpiewaczki bowiem schorowane i wycieńczone pochowano w Dżulfie.

Reszta żebrze, nie mając o czem powrócić do kraju.

= Ubiegły miesiąc.

Ze sprawozdania tutejszej centralnej stacji meteorologicznej za m. styczeń r. b. dowiadujemy się, że najwyższy stan barometru wynosił 765·5 mm. w d. 18-ym, najniższy 729·0 mm. w d. 1-ym.

Termometr wzniósł się najwyżej w d. 30-ym (+ 6·0° C.), najniżej zaś opadł w d. 24-ym (— 19·7° C.)

Najwilgotniejszejszym był d. 20-ty o wilgotności bezwzględnej 6·5, najsuchszy d. 24-go o wilgotności 0.9.

Ubiegły miesiąc notuje dni pogodnych 8, pochmurnych 29, deszczu 8, śniegu 17, krup 4, szronu 5, mgły 3, opadu 19, wichru 13.

Przeważał kierunek wiatru północno-wschodni.

Obserwatorem na stacji centralnej meteorologicznej w Warszawie po p. Bronisławie Hermanie został obecnie p. Jan Karoli.

= Bydłobójnie.

Gdy magistrat tutejszy, mając inne pilniejsze wydatki, zmuszony jest zwłóczyć z budową w Warszawie bydłobójni centralnej i wzorowych targów, dla przeznaczonego na rzeź bydła, przedsiębiorcy miejscowi sprawy nie zasypiają i snują wciąż co raz nowe w tym przedmiocie projekty.

Dość poważny projekt złożono magistratowi obecnie, a dotyczy on budowy targowiska wyłącznie dla trzody chlewnej.

Jakkolwiek więc urzeczywistnienie tego projektu nie usunie całkiem istniejących w naszem handlu bydłem niedogodności i z tego względu przyjęcie jego jest dość wątpliwem, jednakże z obowiązku dziennikarskiego wypada nam ważniejsze w tej sprawie szczegóły podać.

Na wstępie złożonego magistratowi podania zwrócono uwagę na niemożliwy stan obecnego targu, istniejącego na Pradze pod nazwą świńskiego, a zatem konieczność urządzenia nowego targu, pod który zaproponowano miastu oddać w dzierżawę na lat 40, z płacą dzierżawną po 600 rs. rocznie, plac miejski, położony pomiędzy ulicami Kościelną, Moskiewską i Kępną, a przylegający do wału ochronnego na brzegu Wisły.

Tu przedsiębiorca zobowiązuje się wnieść własnym kosztem murowane budowle na pomieszczenie trzody w oddzielnych klatkach, wag do ważenia sprzedawanych zwierząt, bufetu itp., z zaprowadzeniem oświetlenia gazowego, wodociągów, z kamiennemi posadzkami itd., żądając od magistratu koncesji na lat 40, z zapewnieniem wyłączności przedsiębiorstwa w całem mieście, tak dalece, iżby nie tylko w ciągu rzeczonego terminu inny podobny targ nie mógł być założony, lecz nadto, aby na ulicach, placach, stacjach kolejowych, wreszcie w domach prywatnych, nie wolno było dokonywać sprzedaży trzody chlewnej, która tym sposobem, o ile przybędzie do Warszawy, musiałaby koniecznie haracz na rzecz targu zapłacić.

Opłaty na rzecz utrzymującego targ przedsiębiorca proponuje następujące: po 12 kop. od każdej sztuki za pierwszy dzień postoju na targu i po 5 kop. za dni następne; po 8 kop. od sztuki za każdorazowe mycie zwierząt; wreszcie po 5 kop. od sztuki za każdorazowe ważenie zwierząt.

= Szczęście w nieszczęściu.

Onegdaj w niedzielę pan Bronisław W., urzędnik kolei wiedeńskiej, pojechał pod Łowicz na kilkodniowe polowanie.

Myśliwy doznał jednak niemiłej niespodzianki, gdyż późnym wieczorem został zbudzony depeszą o nagłej chorobie żony.

Nie tracąc czasu, pan W. bezzwłocznie wyjechał do Łowicza, aby zdążyć na pociąg rano przychodzący.

W niespełna godzinę po wyjezdzie pana W. na folwarku Michałowice wszyscy zostali zbudzeni strasznym hukiem.

Okazało się, że w pokoju, w którym właśnie przed chwilą pan W. spoczywał, zapadł się sufit.

Łóżko wydobyto z pod gruzów zupełnie połamane.

Z tego łatwo się domyślić, jaki los czekał pana W., gdyby tam pozostawał.

O całem zdarzeniu wczoraj jeszcze pana W. zawiadomiono.

Wypada nadmienić, że niebezpieczeństwo, grożące pani W., szczęśliwie przeminęło.

= Kradzieże.

Z mieszkania Gdali Gutnera skradziono futro wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Długiej pod № 39-ym Antoniemu W. skradziono z warsztatu różne rzeczy na sumę 110 rs. — Z wozu na ul. Ciepłej Antoniemu Szytenerowi skradziono tłomok z rzeczami wartości 125 rs. — Zamieszkałej przy ul. Leszno pod № 50-ym Józefie Szmidtowej skradziono futro oraz pościel wartości 112 rs. — Z mieszkania Aleksego Groszkowskiego przy ul. Chmielnej pod № 5-ym skradziono różną garderobę wartości 120 rs. — Ickowi Trajtmanowi skradziono serwety pluszowe wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Smolnej pod № 15-ym Zygmuntowi Pacanowskiemu skradziono palto na futrze wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Marszałkowskiej pod № 63-im Wacławowi Borkowskiemu skradziono różną garderobę wartości 140 rs.

= W ucieczce.

Wczorajszego wieczora na Zjezdzie Feliks Strzyżewski, rozwożący pieczywo, zauważył jakiegoś młodzieńca, kradnącego chleb z furgonu.

Był to Zygmunt Więckowski, terminator szewcki, liczący 18 lat wieku i zamieszkały pod № 11-ym przy ul. Bugaj.

W., Widząc się zauważonym, zaczął uciekać, a przeskakując żelazne ogrodzenie naprzeciwko Zamku, upadł i złamał nogę.

Strzyżewski go dogonił i wezwał policji.

Więckowskiego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Z pośliznięcia.

W przejściu przez Saski ogród Stanisława Kamińska, 13-letnia córka właściciela sklepu galanteryjnego, pośliznąwszy się, upadła i złamała prawą rękę.

Na ul. Solec z tego powodu zwichnął nogę i uległ dotkliwemu obrażeniu lewego boku Szczepan Watlis.

Wreszcie na rogu ul. Brackiej i alei Jerozolimskiej złamała nogę Michalina Aleksandrowska, zamieszkała pod № 20-ym przy ul. Nowogrodzkiej.

Poszwankowaną odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Z niedozoru.

W podwórzu domu pod № 22-im przy ul. Brukowej, 4-letni Wacław Jancewicz, syn właściciela dorożek, pozostawiony bez dozoru, uczepił się na stopniu wyjeżdżającej dorożki.

Malec spadł i dostał się pod koła.

Podniesiono go ze złamaną nogą i zgniecionemi palcami u prawej ręki.

Na Pelcowiznie 3-letnia Józefa Karpińska, córeczka oficjalisty kolejowego, bawiąc się zapałkami, spowodowała zapalenie ubrania.

Na krzyk dziecka przybiegli sąsiedzi i ogień ugasili.

Dziewczynka została tak ciężko poparzona, iż życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

= Ospa.

Pod № 116-ym przy ul. Czerniakowskiej w dwóch mieszkaniach zachorowały dzieci na ospę.

Wezwany lekarz miejski, dr. Lassaud, polecił zawiadomić dezynfektora miejskiego, celem umiejscowienia zarazy.

= Zagadkowe otrucie.

Na ul. Targowej podniesiono jakąś młodą kobietę w stanie bezprzytomnym.

Odwieziona do szpitala praskiego, po przyjściu do zmysłów, zeznała, iż nazywa się Cecylja Wojsińska, liczy 27 lat wieku i mieszka pod № 10-ym na Starem Mieście.

Badając stan chorej, lekarze stwierdzili otrucie kwasem octowym.

Wojsińska nie mogła objaśnić, czy dobrowolnie przyjęła truciznę, czy też stała się ofiarą zbrodniczego zamachu lub pomyłki.

Śledztwo, celem zbadania zagadkowego otrucia, rozwinięto.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej w warsztacie blacharskim pod № 26-ym przy ul. Twardej wskutek przewrócenia lampy i rozlania nafty wszczął się pożar.

Część towaru uległa zniszczeniu.

Pod № 116-ym przy ul. Czerniakowskiej w śpichlerzu zapaliły się deski.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

+ Na odbytem niedawno szóstem posiedzeniu komisji do spraw fabrycznych gubernji piotrkowskiej pod obrady, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, przyszła kwestja ustawy kasy wdów i sierot przy fabrykach br. Baruch w Pabjanicach. Właściciel fabryki, wyznaczywszy dla kasy na kapitał zakładowy rs. 1,000, zamierza z procentów od tej sumy udzielać wsparcia wdowom i sierotom po robotnikach. Według projektu ustawy, kasa ma powstać z dobrowolnych ofiar i składek od robotników i ich zarobków. Fabrykanci jednak zrobili w ustawie zastrzeżenie, że kiedy kapitał kasy wzrośnie do 2,000, to służy im prawo odebrania swojego tysiąca rubli. Projekt nie wskazuje, czy z procentami lub też bez procentów. Komisja uznawszy, że projekt ustawy nie odpowiada zadaniu, gdyż kapitał zakładowy jest zamały, postanowiła zakomunikować projekt ustawy rządowi gubernjalnemu, od którego zależy zatwierdzenie. Następnie komisja roztrząsnęła podanie właścicieli fabryki mebli giętych w Radomsku br. Kohn o upoważnienie ich do potrącania robotnikom za niektóre przybory do wyrobu potrzebne, jak: pilniki, papier szmerglowy, gąbki i t. p., oraz za politurę, lakier, słomę i t. p. Komisja upoważniła fabrykę do potrąceń za ostatnie trzy artykuły, nie zgodziła się jednak na potrącenie za narzędzia, potrzebne do wyrobu, gdyż to sprzeciwia się art. 107 ustawy przemysłowej. Fabrykant łódzki Kunitzer został skazany na karę rs. 25 za niezachowanie niektórych przepisów, zaleconych art. 131 ustawy. Jednemu z oddziałów fabryki Leonhard i sp. w Łodzi dozwolono prowadzić roboty wieczorne do godz. 12-ej, a fabryce Szajblera przedłużono do 20-go lutego termin pracy nocnej dla 100 kobiet.

+ Prezesem rady zarządzającej Towarzystwa dobroczynności w Piotrkowie został p. Jordan Kański, jego zastępcą p. Florjan Dudziński, skarbnikiem ks. Antoni Zagrzejewski, sekretarzem, p. Stefan Holewiński. Nowo wybrany członek rady, p. Józef Czekalski nie przyjął mandatu, a na jego miejsce wszedł do rady, wybrany na zastępcę, p. Juljan Knichowiecki.

+ Wybory.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 7-ym b. m. pisze:

„Dnia dzisiejszego odbyły się wybory do zarządu straży ogniowej ochotniczej, na które przyszło 224-ch wyborców, mianowicie: 21 członków honorowych i 203-ch członków czynnych.

Na naczelnika głównego wybrano: pp. Karola Bronikowskiego (152 gł.) i Franciszka Ksawerego Spana (*juniora*) (91 gł.), na pomocnika naczelnika; pp.: Kazimierza Jaszowskiego (144 gł.) i Mieczysława Sokołowskiego (137 gł.).

Na członków rady nadzorczej powołano: pp. Aleksandra Babickiego (216 gł.), Józefa Żarskiego (192 gł.), Wacława Łapińskiego (192 gł.), Józefa Czekalskiego (189 gł.), Henryka Wojewódzkiego (175 gł.), Fabjana Kohna (169 gł.), Stefana Młodowskiego (113 gł.), Wincentego Krauza (97 gł.), Markusa Brauna (90 gł.), Stefana Holewińskiego (87 gł.), Józefa Rogójskiego (72 gł.).

Z wybranych osób, p. gubernator wybiera na naczelnika, pomocnika naczelnika i sześciu członków rady.”

+ Posiedzenie techników.

Korespondent nasz z Łodzi donosi:

„W niedzielę, d. 7-go b. m., na zwykłem miesięcznem zebraniu sekcji technicznej tutejszego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu p. Stanisław Lisiecki miał odczyt p. t. „O regulatorze do maszyn parowych, działających bezpośrednio na pompę”.

W tej samej kwestji zabierali głos, po ukończeniu odczytu, pp.: Jechalski i Głaboszewicz.

Po załatwieniu kilku spraw wewnętrznych administracyjnych oraz omówieniu znalezionego w skrzynce zapytań pytania, przystąpiono do wyboru reprezentacji sekcji na r. b.

W głosowaniu brało udział 14-tu obecnych na posiedzeniu członków sekcji, którzy prawie jednomyślnie, w najlepszej harmonji, wybrali na przewodniczącego sekcji p. Władysława Jechalskiego ponownie, na zastępcę jego p. Ignacego Bendetsona, na sekretarza p. Witolda Sozańskiego, na bibljotekarza-kasjera p. Stanisława Lisieckiego i na pomocnika jego p. Franciszka Paciorkowskiego.

W końcu zebrania, na wniosek p. Gotdsobla postanowiono przy zakupie książek uwzględniać przedewszystkiem wydawnictwa kasy imienia Mianowskiego; na propozycję p. Paciorkowskiego uchwalono prenumerować parę czasopism niespecjalnych dla przyciągnięcia członków na posiedzenia zwyczajne tygodniowe — i nakoniec na prenumeratę tychże, na wniosek p. Słaboszewicza, przeznaczono 10—12% ogólnego całorocznego funduszu na bibljotekę."

+ Kuchnia.

Z Turku piszą do nas:

„Miasto Turek nie pozostaje w tyle po za innemi, wówczas, gdy potrzeba uczynić coś dla ubogich.

Drożyzna, panująca obecnie, dała się im we znaki, stwierdzono bowiem, że w czasie ostatnich mrozów było tu wiele takich, co przez kilka dni zrzędu nic ciepłego nie jedli.

Dolą ich zajął się jednakże: lekarz, pan S., i pana R., jednego z przedstawicieli miasta, zachęcił do zorganizowania pomocy dla biednych.

Pan R. uzyskał zatem pozwolenie od p. naczelnika powiatu na zwołanie zebrania wybitniejszych obywateli i temu to zebraniu przedstawił projekt założenia kuchni dla ubogich.

Czyż trzeba zapewniać, że projekt został jednomyślnie przyjęty i że natychmiast posypały się drobne i znaczniejsze na jej rzecz ofiary?

Urządzeniem kuchni i częścią gospodarczą jej zarządu zajął się ów pan R.

Kuchnia otwarta została w d. 26-ym stycznia r. b. i już w pierwszym dniu jej istnienia przeszło sto biednych otrzymało w niej ciepłe pożywienie, składające się ze smacznego i pożywnego krupniku.

Niezwykła w tym razie jednomyślność i ofiarność mieszkańców naszego miasta i okolicy pozwalają mieć nadzieję, że kuchnia utrzyma się przynajmniej przez trzy miesiące.

Ofiary w pieniądzach i w artykułach spożywczych napływają nieustannie."

+ Echa duninowskie.

Piszą do nas z Duninowa nad Wisłą d. 25-go z. m..

„Wisła zamarzła tak, że po lodzie przewożą już nawet znaczne ciężary.

Komunikacja została przez to ułatwiona, ale za to mróz daje się we znaki ludziom, mieszkającym zdala od lasów, bo drzewo szybko drożeje.

Dobre interesy robią na tem właściciele kopalń torfu, ponieważ konsumcja tego opału ustawicznie wzrasta, a ztąd i ceny idą w górę.

Cena kartofli podnosi się również, a co gorsza, trudno ich kupić, ponieważ włościanie nie chcą odkopywać dołów kartoflanych.

Żyto na ostatnim targu w Płocku staniało o kilka złotych na korcu, ale chleb i mąka mimo to trzymają się w cenie.

Przybyli tu dwaj wychodźcy z Brazylji, urodzeni w Duninowie.

Jeden z nich, Pabisiak, po kilkudniowym pobycie u krewnych, wyruszył do żony i dzieci w powiecie błońskim; drugi, Jan Płomianowski, pozostał u rodziny.

Pabisiak przebywał w różnych stronach Brazylji o miesiąc dłużej od Płomianowskiego, z którym spotkał się przypadkowo.

Ostatni chorował na żółtą febrę i liczy lat 21 pierwszy około 50; obaj spotkali się z ks. Chełmickim, który jednakże nie dał im karty na powrót do kraju.

Płomianowski zarobił jednak na kupno karty okrętowej, Pabisiak zaś dostał się do domu jakimś cudem.

Przed tygodniem 18-letni Szymański i jego 23-letnia siostra chcieli wybrać się w drogę do Filadelfji, gdzie przebywa już ich ojciec, od którego otrzymali nawet kartę okrętową, lecz zostali na potajemnem przekraczaniu granicy schwytani i do gminy odesłani.

Influenzy niema już już u nas wcale.

Stan zasiewów ozimych, mimo braku śniegu, jest dość dobry."

+ Wylew Wisły.

Z pod Sandomierza donoszą, że ruszenie lodów na Wiśle nie obeszło się bez szkód.

Lody ruszyły d. 1-go lutego i swobodnie spłynęły do wsi Łukawiec i Radowąż, gdzie utworzył się zator.

Woda wystąpiła z brzegów i zalała wsie: Świężyce i Ciszyce, a nadto uszkodziła w kilku miejscach wał ochronny.

Zator, utworzony pod Bogorją, powstrzymał odpływ wody, która przeszła po nad wałem ochronnym i zalała całą nizinę koprzywnicką, t. j. kilkadziesiąt wsi, a między niemi: Bogorję, Ostrołękę, Zajezierze, Kamieniec, Koćmierzów i wiele innych.

Mieszkańcy, których wylew wody nieraz już nawiedzał, pospieszyli wyprowadzić inwentarz na wyższe miejsca, dokąd woda nie dosięga, sami zaś, o ile nie zdołali się schronić w odleglejsze miejsca, siedzą na strychach i dachach domów.

Z ludzi nikt, o ile wiadomo, nie zginął, ale szkody, zrządzone w stertach zboża, sianie i słomie, są dość znaczne.

+ Obława na wilki.

W lasach dóbr Turkowice, położonych w powiecie hrubieszowskim, a należących do p. Edmunda Makomaskiego, ukazały się w ostatnich czasach wilki.

Ponieważ okazała się potrzeba wytępienia tych nieproszonych drapieżców, a to z powodu ochrony zwierzyny, zwłaszcza sarn, przeto wskutek zrobionego przedstawienia urządzona została w tych dniach wielka obława, do której zgromadzono 600 ludzi i 140 strzelców.

Prowadzona z wielkim hałasem i bez ładu wyprawa sprawiła, iż przedewszystkiem wilki spłoszone wyniosły się z boru.

Za to zabito właścicielowi siedem kóz, oraz 23 zajęcy i dwa dziki.

+ Do sprawy Bednarkowej.

Korespondent nasz z Łodzi pisze:

„W kilka dni po wykryciu ohydnego procederu Bednarkowej, sędzia śledczy udał się do jej mieszkania z drem Genszem, celem zbadania leżącej tam jeszcze położnicy, Antoniny Stańczykówny.

Zeznała ona, że jest służącą i że po raz trzeci doznaje „gościnności" Bednarkowej.

Dr. Gensz znalazł ją chorą na chorobę zakaźną, a z tego powodu uznał, że dziecko jej mogło istotnie urodzić się nieżywem.

Nadto lekarz-ekspert zabronił Stańczykównie być mamką, a zalecił jej udanie się bezzwłoczne do szpitala.

Bednarkową wypuszczono już z decyzji sędziego śledczego z więzienia i pozwolono jej odpowiadać przed sądem z wolności.

Postanowienie takie oparto na ponownej ekspertyzie lekarskiej, dokonanej w niedzielę przez czterech lekarzy: Gensza, Jakubowskiego, Kowalewa i Lohrera.

Stwierdzili oni raz jeszcze, że na trupach pięciorga niemowląt, znalezionych u Bednarkowej, nie było żadnych śladów zabójstwa, oraz, że śmierć dzieci wywołały zaburzenia w kanale pokarmowym, spowodowane nieodpowiedniem odżywianiem z flaszki, niedostatecznem pielęgnowaniem i fatalnemi warunkami hygienicznemi.

Szczegółowe śledztwo prowadzi się dalej, a tymczasem dzienniki miejscowe baczną zwracają uwagą na wypadki podrzucania dzieci itp.

Dwukrotnnie np. zaznaczono odebranie psom, bezdomnym włóczęgom, poszarpanych szczątków zwłok dziecięcych.

Lodzer Zeitung znów zapytuje w jednym z ostatnich numerów: „gdzie podziewają się dzieci"?

Odpowiedź na pytanie to wypaść musi zastraszająco, jeśli, według tej gazety, przyjmiemy za normę zapotrzebowania corocznego mamek w Łodzi cyfry: 800 do 1000!...

Więc tyleż dzieci nieprawych przepadaćby miało niewinnie w każdym roku?

Zapewne skoro lekarze stwierdzają istnienie nie jednej, ale kilkudziesięciu „Bednarkowych" w mieście naszem.

Wszystkie „aniołki", u nich „sfabrykowane" zaciążą na sumieniu zamożnych sfer Łodzi, które nie myślą o założeniu domu dla podrzutków, przytułku dla położnic na większą skalę, żłobków.

Nawoływania ciągłe *Dziennika łódzkiego* w tym kierunku są dotąd stale grochem, rzucanym na ścianę."

+ Samobójstwo.

Z Aleksandrowa pogranicznego piszą do nas d. 8-go b. m.:

„Zdarzyl się tu rzadki wypadek samobójstwa.

Młody, zaledwie 22 lat liczący, inteligentny, syn zamożnych rodziców, posiadający osobiście nie złe uposażenie, Sz. Oberf., w d. 4-ym b. m., około godz. 7-ej wieczorem, wystrzałem z rewolweru, skierowanym w lewą skroń, przeciął kres swego żywota.

Samobójca pozostawił trzy kartki, w których prosił, by nie zawiadamiano rodziców o jego zgonie, objaśniając lakonicznie, iż przyczyną rozpaczliwego kroku są: tęsknota, smutek i rozpacz; w jednej z kartek prosi też o uregulowanie pozostawionych przezeń długów, które wyszczególnia."

KAROL KUCZ

Jeden z najstarszych pracowników pióra w Warszawie, ś. p. Karol Kucz, w dniu wczorajszym rozstał się z tym światem, przeżywszy lat siedemdziesiąt siedem.

Dawnym czytelnikom *Kurjera* i w ogóle całemu starszemu pokoleniu wiadomo, że nieboszczyk zaraz prawie po zgonie założyciela naszego pisma, ś. p. Ludwika Adama Dmuszewskiego, objąwszy redaktorstwo główne *Kurjera*, trwał na tem stanowisku przez lat blizko dwadzieścia i pracował skutecznie nietylko nad utrzymaniem, lecz i nad powiększeniem ówczesnej wziętości dziennika, wychodzącego w innej wtedy formie i w ciaśniejszym programie.

Ś. p. Karol Kucz przez cały szereg lat długi był jedną z najpopularniejszych w Warszawie postaci. Żaden z poprzedników, ani żaden z współczesnych mu kolegów nie posiadał tak szerokich w Warszawie stosunków i nie cieszył się tak powszechną sympatją.

Od warsztatu skromnego rzemieślnika, aż do pałacu historycznego magnata, Kucz znanym był i pożądanym we wszystkich tutejszego społeczeństwa sferach.

Taką popularność i taką sympatję ogólną jednała nieboszczykowi z jednej strony strzeżona przezeń pilnie, niegdyś przy założeniu *Kurjera* wypowiedziana przez Dmuszewskiego zasada: „Pomagać wszystkim, nie szkodzić nikomu", z drugiej zaś osobisty jego charakter szczęśliwy.

I ten charakter i całą indywidualność ś. p. Karola Kucza skreślił najwierniej w zaprzeszłym jeden z publicystów, który z powodu przypadającej wtedy rocznicy 50-letniej pracy literackiej i dziennikarskiej nieboszczyka tak się o nim wyraził:

„Kucz w swojem publicznem i prywatnem życiu, na prawo i na lewo umiał sobie zjednywać przyjaciół. A przychodził do tego nie błyskotliwym talentem, nie powagą literacką, nawet nie ogromnie wpływowem stanowiskiem redaktorskiem, lecz charakterem zacnym, wyrozumiałością i oddaniem całego serca swego za serca życzliwych mu ludzi. Nikt nigdy od Kucza nie odchodził bez pomocy, trzymał on zawsze rękę w kieszeni, na ustach miał przyjazny uśmiech dla każdego, a w sercu nie żywił nienawiści dla nikogo, nawet dla tych, którzy go skrzywdzili. Ztąd ogromna popularność Kucza w Warszawie, popularność, jakiej się nie dorobił żaden z dziennikarzy, bardziej niż on utalentowanych i poważniejsze w literaturze zajmujących stanowisko.

„Talent literacki Kucza, nie imponujący potęgą, nosił jednak na sobie charakterystyczną cechę: rozpryskiwał się lekko i nie krytykując nigdy ludzi i życia, brał jednych i drugie zawsze z lepszej strony, złocąc powszedniość i banalność prostodusznym uśmiechem wyrozumiałości serdecznej. Roli Katona nie przybierał Kucz względem nikogo.

„Dom Kuczów przez szereg lat długi był ogniskiem życia towarzyskiego w Warszawie: literaci, artyści, uczeni ciężkiego kalibru, arystokracja, przemysłowcy, finansiści, kupcy, młodzież inteligentniejsza o niepewnej jeszcze przyszłości, wszystko to w salonie Kuczów spotykało się, bawiło, dysputowało, tworząc towarzystwo różnorodne, barwne, pełne życia, nie sztywne i nie skrępowane etykietą nudną."

W określeniu tem, dosadnem istotnie, brakuje jednak niektórych wydatnych rysów moralnej fizjognomji ś. p. Karola Kucza, które uzupełnić należy.

Nieboszczyk, chociaż nie był poetą wyższego polotu, ani pisarzem znamienitym, miał jednakże wrodzony talent rymotwórczy, który ujawnił się od pierwszego na arenę literacką wystąpienia. Talent ten uwydatniał się szczególniej w improwizacji, do której Kucz zdolnym był zawsze.

Wprawdzie w improwizacji jego nie było wyższego natchnienia, nie ogarniała ona nigdy szerokich widnokręgów ducha, nie wypowiadała myśli głębokich, lecz trzymana zawsze w tonie humorystyczno-panegirycznym, zręczna w formie i tryskająca nierzadko dowcipem, wprawiała w podziw i zarazem bawiła słuchaczy.

Zdarzało się często, że Kucz, który ze swego stanowiska kierownika organu popularnego, sam będąc zwykle głównym reporterem onego, jako taki, asystował chętnie na rozmaitych zebraniach, zabawach, poświęceniach zakładów publicznych, inauguracjach przedsiębiorstw przemysłowych i t. p. „uroczystościach" towarzyskich. Zdarzało się tedy, że wszedłszy na które z zebrań takich i zasiadłszy w gronie kilkunastu rozmaitych, przygodnie tam obecnych osób, każdą z nich przy toaście obdarzał jedną lub i kilku strofkami improwizacji, zastosowanej wybornie do sytuacji i indywidualności osoby, którą uczcić w ten sposób pragnął.

Improwizacje takie, rozrzucane często i hojnie, jednały Kuczowi rozgłos szeroki w rozmaitych sferach i sympatję ogólną, tembardziej, że umiał on wyzyskać radosne usposobienie swoich słuchaczy i na każdem z takich posiedzeń w rezultacie zachęcił i skłonił łatwo obecnych do jakiejś doraźnej składki bądź na cel publiczny, bądź na wsparcie jednej z tych nędz ukrytych, które się do niego o pomoc i ratunek zgłaszały.

Że pomimo lekkości, z jaką pozornie traktował swoje stanowisko, istotnie bardzo wpływowe, ś. p. Karol Kucz, oprócz życzliwości ogólnej, pozyskał sobie i szacunek także, dowiódł tego pierwszy, 25-letni jubileusz jego literackiej i dziennikarskiej pracy, który w salach resursy obywatelskiej zgromadził cały świat literacki, artystyczny i przedstawicieli wszystkich warstw społecznych.

Uczczony mowami, obdarzony wieńcami i upominkami pamiątkowemi podczas tego niesłychanie osten-

tacyjnego a zarazem serdecznego i wesołego obchodu, Kucz rozpoczął znowu swoją działalność zwykłą i, rzecz u nas rzadka, doczekał się w r. 1889-ym powtórnego jubileuszu, złotego, który jednak, ze względu na złamanego już wiekiem i nieszczęściami starca, odbył się cicho i skromnie, tembardziej, że w owym czasie już dawniejszy redaktor *Kurjera Warszawskiego*, następnie zaś założyciel *Codziennego*, od lat czternastu usunął się zupełnie z widowni publicznej, używając zasłużonego wypoczynku w kole licznej rodziny, złożonej z dzieci, wnucząt i prawnucząt.

Literackiej spuścizny ś. p. Karol Kucz nie zostawił wiele. Brakło mu na to czasu, gruntowniejszego wykształcenia, a może i wrodzonego usposobienia także. W młodszych wszakże latach pisywał częściej i więcej. Urodzony w 1815-ym r. w Pułtusku, dopiero w 1839-ym r. dał się poznać w ówczesnym u nas literackim świecie, zamieszczając swoje dość udatne wierszyki najpierw w *Przeglądzie warszawskim*, wydawanym przez Skimborowicza i Budziłowicza w Warszawie, następnie zaś lub jednocześnie w *Nadwiślaninie* Seweryna Filleborna, w *Magazynie mód* Joanny Widulińskiej, w noworoczniku Karola Korwela p. t. *Niezapominajki* i t. d.

Utwory te wyszły w 1840-ym r. w osobnej, ozdobnie, jak na owe czasy, wydanej książce p. t. „Próby poetyczne".

W tej samej książce spotykamy także dwuaktową, wierszem przez Kucza napisaną komedję, p. t. „Zapomnienie chwilowe".

Była to pewnie pierwsza także próba prac niebo-szczyka na tem polu. Później zasilał on scenę tutejszą bądź przekładami z literatur obcych, jak np. „Piętno hańby" (Meilhaca i Boulego), bądź utworami oryginalnemi, z których dramat jednoaktowy „Marynarz" oraz komedje: „Rodzina Mazurów", „Przebiegły kuzynek", „Suknia balowa", „Godzina dziennikarza" i „Ulica nad Wisłą", trwały czas jakiś w repertuarze teatru Rozmaitości.

Jeżeli jednak ś. p. Karol Kucz, jako literat, nie odznaczył się wyższym talentem w piśmiennictwie naszem, natomiast zasłużył się dobrze społeczeństwu jako dziennikarz zręczny i ruchliwy, i jako człowiek posiadający dar jednania i jednoczenia otaczających go ludzi, wreszcie też jako publicysta, używający szerokich wpływów i popularności swojej na cele zawsze szlachetne i zawsze uczciwe.

W życiu i w działalności Kucza znajduje się mnóstwo materjału anegdotycznego, ciekawego wielce, tego jednak obecnie, nad świeżą jeszcze mogiłą zasłużonego kolegi i przyjaciela, zużytkować nie mogę.

Aleksander Półkozic.

Obrady w sekcji rolnej.

Na wczorajszem posiedzeniu sekcji przemysłu rolnego, prezydjum sekcji, poza kwestjami objętemi porządkiem dziennym, poruszyło dwie sprawy, dotyczące stosunków rolnych.

Pierwszą z nich był wniosek, nadesłany do zarządu Towarzystwa, a podpisany przez pp.: Adolfa Kossakowskiego, Wilhelma Meylerta i Ignacego Jurskiego.

Wnioskodawcy, zważywszy, iż w r. b. mija pięciolecie od chwili, w której praca konkursowa p. Korzybskiego: „O meljoracjach rolnych" zdobyła sobie nietylko uznanie teoretyczne ale i szerokie zastosowanie praktyczne, proponują: ażeby rezultaty tych zastosowań mogły być uwydatnione za pośrednictwem odpowiedniej ankiety, przeprowadzonej z inicjatywy właściwej sekcji.

W rozwinięciu swej myśli podpisani formułują kilkanaście pytań, ułożonych w formie kwestjonarjusza i wnoszą o rozesłanie ich do wszystkich ziemian, którzy z jakimbądź skutkiem z systematu wskazanego przez p. Korzybskiego korzystali.

Myśl powyższa znalazła ogólne uznanie wśród wczorajszego zebrania. W bliższem jej tylko zastosowaniu uznano za właściwe, ażeby redakcją proponowanego kwestjonarjusza zajęła się specjalna delegacja, złożona z pp.: Fr. Czarnowskiego, L. Górskiego (*junior*), F. Zakrzewskiego i W. Meylerta i z otrzymanych w tej mierze odpowiedzi przygotowała szczegółową relację w miesiącu czerwcu r. b.

Drugi wniosek, wniesiony przez p. Napiórkowskiego, uważałby należało jako dalszy ciąg poruszonej już na przeszłem posiedzeniu sprawy ułatwienia w zbliżającym się przednówku zarobkowania ubogiej ludności wiejskiej, pozbawionej najpierwszych środków istnienia.

P. N. proponuje w tym celu podjęcie przez ziemian amelioracyj rolnych, szybko opłacających się i w każdem gospodarstwie niezbędnych, przy wystaraniu się poprzednio o odpowiedni kapitał.

Projekt wywołał dość silne starcie się zdań.

Przeciwieństwo poglądów najlepiej scharakteryzowali w swych przemówieniach pp. Szwejcer i Chyliński. Gdy bowiem pierwszy twierdził nie bez zasady, że ci, co mają na meljoracje, wiedzą sami jaki im nadać kierunek, dla tych zaś, co nie mają, sam projekt wygląda na ironję, ostatni powoływał się na fundusze gminne, których na cele powyższe użyć można z łatwością, wystarcza tu bowiem poprostu uchwała zebrania gminnego, które ważność chwili i niezbędność takiego środka oceni.

Niemniej projekt p. N. nie doczekał się stanowczej odpowiedzi i tem samem nie osiągnął rezultatu, do jakiego zdążał.

Zaznaczyć jeszcze należy, iż z ust przewodniczącego usłyszeliśmy stanowcze zapewnienie, iż projektowana w r. b. wystawa rolnicza przyjdzie do skutku, a wszelkie pogłoski o jej odłożeniu nie są dotąd niczem uzasadnione.

Za zasługę poczytać należy p. Malinowskiemu, iż na wczorajszem posiedzeniu sekcji przemysłu rolnego zwrócił uwagę słuchaczy na sprawę przemysłu włościańskiego i idąc za wzrostem tej gałęzi produkcji, uwydatnił całą jej dzisiejszą potęgę.

Mówca dał nam w obszernem zestawieniu obraz rozwoju drobnego przemysłu: w Czechach, Galicji, wewnętrznych guberniach Cesarstwa itd.

W Czechach i Cesarstwie przemysł drobny doszedł już do wielkiego rozkwitu. Opieka rządu lub inicjatywa prywatna, wreszcie oba te zjednoczone czynniki nietylko utrwaliły byt jego, czyniąc go opornym na wszelką konkurencję, ale wytworzyły nadto z przemysłu drobnego jedną z potężnych dźwigni bogactwa krajowego.

W Czechach stowarzyszenie „dla podźwignięcia przemysłu drobnego", założone w r. 1833-ym, rosło wolno, ale pracując systematycznie, nie spuszczając ani na chwilę z oczu obranego celu, wzmogło się w coraz poważniejsze siły. Pod jego wpływem rozproszeni producenci łączyli się w jedną całość; wykształcenie fachowe dawało im coraz więcej pewności siebie, aż przyszła wreszcie ta chwila, że wyroby drobnych producentów czeskich rozchodzą się po całym świecie, że w samych Czechach istnieje 28,582 domowych warsztatów tkackich, a obrót ich roczny wynosi przeszło 196 milj. guldenów.

Co do samego wreszcie porządku dziennego nadmienimy, iż nad projektem p. Dobrzańskiego o jarmarku wełnianym w Łodzi nie prowadzono żadnych dyskusyj.

Na równi ze stowarzyszeniem podniesienia przemysłu drobnego działało i towarzystwo oświaty. Za jego to staraniem Czechy posiadają dziś ze szkół profesjonalnych: 4 garncarskie, 6 koszykarskich, 16 tkackich i t. d.

W Cesarstwie dwie potężne siły otaczają przemysł drobny: opieka rządu i inicjatywa prywatna. Kiedy odpowiednie ustawodawstwo, rozliczne rozporządzenia specjalne, wreszcie pomoc pieniężna wspiera nieustannie ze strony rządu rozkrzewiony już dziś potężnie przemysł drobny; z drugiej strony Towarzystwo przemysłu, szczególnie zaś sekcja rolna nie ustaje ani na chwilę w pieczy o perłę tę przemysłu russkiego, którego czyste zyski obliczają już dziś na 400 milj. rs. rocznie.

Pan Malinowski mniej zna Galicję, mniej też co do stanu jej przemysłu drobnego posiada materjałów. Zaznacza on tylko zawiązanie się Stowarzyszenia na wzór czeskiego, które w usiłowaniach swych cieszy się pomyślnym plonem i krótką wzmianką o szkole rymanowskiej rzecz swą kończy.

Niewiele też odpowiedniego materjału daje nam mówca co do stosunków tutejszych. Nie wątpi on o zdolności ludu naszego, wykazuje sporo udatnych przykładów prac jego, przykładami dowodzi, iż brak szkół fachowych, brak kierowników rozwojowi drobnego przemysłu najwięcej przeszkadzają, nie przedstawia nam wszakże pewnej systematyczniejszej całości obrazu, który w danym wypadku byłby nader pożądanym.

W konkluzji swej pracy pan M. żąda, ażeby sekcje: rolna i rzemieślnicza wybrały z łona swego co najrychlej odpowiednią komisję i powierzyły jej dalszą inicjatywę w tak ważnej dla społeczeństwa sprawie.

Referat p. Malinowskiego przedstawiał tak wiele materjału, iż rozprawy nad nim postanowiono odnowić na przyszłem posiedzeniu sekcji. *Ch.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 10-go lutego aż do odwołania obowiązywać będzie nowa taryfa związku warszawsko-zamorskiego przez Odesę na przewóz towarów z wymienionych w taryfie portów zagranicznych do stacyj kolei warszawskich.

— D. 10-go lutego, w urzędzie powiatowym olkuskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z lasów miejskich olkuskich od sumy szacunkowej 1,360 rs. 10 kop.

— D. 10-go lutego, o godz. 11-ej przed południem, w sądzie okręgowym kieleckim, odbędzie się egzamin kandydatów, ubiegających się o posadę rejenta przy kancelarji hipotecznej sądu pokoju w Pinczowie.

— D. 10-go lutego, w komisji budowlanej wojskowej w Zambrowie, odbędzie się licytacja na wykonanie robót blacharskich i pomalowanie dachów blaszanych; wadjum wynosi 350 rs.

— D. 10-go lutego, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym), odbędzie się posiedzenie trzecie komisji czwartej owocarstwa.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 6-go b. m.: „Dr. Machek, znany okulista, został prymarjuszem w oddziale ocznym lwowskiego szpitala powszechnego. — Karnawał się ożywia. Dziś piknik starokawalerski. Zapowiedziane są cztery wielkie bale: „Salomejek" pod protektoratem prezydentowej miasta, pani Mochnackiej; „na głodne dzieci" pod protektoratem namiestnikowej, hr. Marji Badeniowej; „prawników" (na dochód biblioteki słuchaczów prawa) pod protektoratem namiestnika, hr. Badeniego, i „na kolonję rymanowską" (dla chorych dzieci) pod protektoratem hr. Stanisławowej Badeniowej.— Dziś otwarta została wystawa zbiorów, przywiezionych przez ks. Pawła Sapiehę. W pierwszej sali wystawiono dywany, pasy i stroje japońskie. W drugiej model świątyni buddyjskiej, dwa ołtarzyki Buddy i Szinto, dalej makaty, obrazy, ornaty, zbroje; cacka z bronzu, porcelany, drzewa, przyrządy do palenia, maski i t. d. W trzeciej sali obrazy chińskie, makaty i inne cacka z bronzu i porcelany; chińska biblja katolicka, wydana w Szangaj przez jezuitów, „order białego słońca", nadany ks. Sapieże w Tonkinie, model domu japońskiego i t. d. Wystawa chińsko-japońska olśniewa bogactwem barw i dziwacznych kształtów. Potrwa ona dwa tygodnie, a dochód przeznaczony na cele dobroczynne.— Zawieszono w urzędowaniu inspektora szkół ludowych w Przemyślu, Szafrana, który miał się formalnie znęcać nad biednemi nauczycielkami ludowemi. — Komisja kolejowa wiedeńskiej izby deputowanych, na podstawie sprawozdania p. Szczepanowskiego, przyjęła przedstawienie o budowie kolei ze Stanisławowa do Woronianki. Minister handlu Bacquehem oświadczył, że niebawem rozpoczną się rokowania z galicyjskim wydziałem krajowym o budowę kolei lokalnych w Galicji.— Na posiedzeniu Koła poselskiego w Wiedniu z dnia 5-go b. m. odstąpiono petycje, dotyczące jaknajrychlejszego wprowadzenia zniżonych taryf kolejowych na galicyjskich kolejach, członkom komisji kolejowej. — Sejm galicyjski zwołany zostanie w pierwszych dniach marca i potrwa do świąt wielkanocnych."

× **150-lecie.** Z powodu 150-lecia *Schlesische Ztng.* wyszła książka okolicznościowa, historji tego dziennika, oraz dziennikarstwa niemieckiego poświęcona. Jest to dzieło poważne, wydane we Wrocławiu, o 316-tu stronicach, w dodatkach zaś podające *facsimila* numerów z d. 3-go stycznia r. 1742-go (pierwszego) i z d. 20-go marca r. 1813-go. Rozdział pierwszy traktuje obszernie czasy Fryderyka Wielkiego, dalej autor przechodzi do wpływów rewolucji francuskiej i, zmierzając koleją okresów, przechodzi do chwili bieżącej. W ten sposób opracowana książka stanowi kartkę z dziejów cywilizacji w Niemczech.

× **Zmowa baletu.** Z kolei opera paryzka zagrożoną została zmową tancerzy i tancerek. Artyści domagają się osobnej dopłaty od przedstawień niedzielnych rannych, wprowadzonych świeżo i stale przez nowego dyrektora opery Bertranda. Członkowie baletu opierają się na tej zasadzie, iż do tej pory, ilekroć zdarzało się przedstawienie nadzwyczajne, wynagradzani bywali za nie dodatkowo. Dyrekcja wzbrania się przyznać dodatkowe honorarja za styczeń, ponieważ w miesiącu tym wystawiano przeważnie „Lohengrina", operę, w której *corps* baletowe nie przyjmuje udziału, a więc przedstawienia niedzielne nie spowodowały nadmiaru zajęć. Balet racji tej nie uznaje i postanowił odmówić usług swoich w najbliższą niedzielę.

× **Wyprawa pod biegun.** Dr. Fridthof Nansen, organizator przyszłej wyprawy naukowej do bieguna północnego, zjechał na 4 tygodnie do Londynu w celu wygłoszenia tu całego szeregu odczytów na rzecz wyprawy przyszłorocznej. Początkowo zamierzał Nansen utrzymać charakter norweski wyprawy, gdy się jednak pokazało, iż koszt ekspedycji znacznie przeniesie sporządzone na razie obliczenie, zmuszony został wezwać pomocy innych krajów. Prawdopodobnie z poważną subwencją pośpieszy królewskie Towarzystwo geograficzne, którego złoty medal pamiątkowy Nansen posiada.

× **Mahometanizm w Anglji.** W Rangun w Indjach angielskich odbyło się temi czasy, jak donosi *Times*, zebranie wybitniejszych mahometan, zwołane w celu obmyślenia i dostarczenia środków na popieranie islamizmu w Anglji. Utworzony ma być komitet do zbierania składek na szkołę mahometańską w Liverpoolu. Spodziewają się znacznych rezultatów późniejszych.

× **Piekielna zemsta.** O wypadku nieludzkiej zemsty donoszą z Lucerny: Niedawno temu zamieszkała do tej pory w Londynie pani L. przeniosła się wraz z dwiema córkami na stały pobyt do Lucerny. Jedna z córek jej zamężna była za oficerem marynarki angielskiej, który, jako taki, zaledwie parę miesięcy rocznie spędzał przy żonie. Ta ostatnia przed wyjściem za mąż odrzuciła rękę zamożnego bardzo człowieka, a odrzucony postanowił zemścić się na niej. Zemstę przeprowadził w ten sposób, iż z Londynu zatelegrafował do niej, iż mąż jej zapadł w Madras na żółtą febrę i zmarł. Depeszę zaopatrzył podpisem jednego z wyższych oficerów marynarki angiel-

skiej, dając tym sposobem treści jej pozór wszelkiego prawdopodobieństwa. Na wieść o śmierci męża biedna kobieta straciła zmysły i odebrała sobie życie trucizną. Los zdarzył, iż kilka dni po jej śmierci wrzekomy nieboszczyk stawił się w mieszkaniu matki, w ciężkiej żałobie pogrążonej, i tylko nadludzkim wysiłkom tej ostatniej dał się odwieść od myśli samobójstwa. Obecnie policja angielska poszukuje autora telegramu, który, zdaje się, zbiegł do Francji.

× **Pocieszyła się.** Po niedoszłem małżeństwie z następcą tronu rumuńskim szybko pocieszyła się Helena Vacarescu. Dzienniki paryzkie dowiadują się, iż przyjaciółka królowej rumuńskiej zaręczyła się właśnie z jednym z zamożnych członków rumuńskiej rodziny Kantakuzenów.

BAŃKI MYDLANE

Bardzo jasne.

Urywek z lekcji fizyki:

— Moi panowie! Oto, jak widzicie, nic jeszcze nie widzicie. Ale, dlaczego nie widzicie, zaraz zobaczycie...

Na konsyljum.

Lekarz I. Szanowni koledzy! Według mego zdania, chory nasz cierpi na zapalenie płuc.

Lekarz II. Ja zaś mniemam, iż mamy tu do czynienia z nieżytem kiszek.

Lekarz III. Ja zaś, szanowni koledzy, przemawiałbym raczej za chorobą cukrową.

Lekarz IV. Moi panowie, w ten sposób nie porozumiemy się nigdy. Otóż, proponuję: nazwijmy chorobę influenzą, a wszyscy będziemy mieli rację...

— Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia 1-ej klasy 158-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 7167 rs. 10,000 u kolektorek Dzierożyńskiej i Obniskiej w Warszawie; nr. 1142 rs. 2000 u kolekt. Wejnmarn i Rajchera w Warszawie; nr. 9286 rs. 1500 u kolekt. Garlińskiej i Tenah w Radomiu; nr. 8178 rs. 1000 u kol. Jeziorańskiej w Warszawie.

Dla najbiedniejszych.

O. F. wygrany zakład rs. 10.

Na nędzę wyjątkową.

W. G. rs. 5.

— **Serdecznej opiece czytelniczek** *Kurjera* **polecamy** gorąco **sparaliżowaną dawną przełożoną pensji** żeńskiej. Z drobnych ofiar powstać może odpowiedni fundusz **na kurację** biednej chorej kobiety.

NEKROLOGJA.



Ś. P.

KAROL KUCZ,

b. naczelnik b. Izby obrachunkowej, b. redaktor „Kurjera Warszawskiego" i założyciel „Kurjera Codziennego",

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, w dniu 9-ym lutego r. b. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 77. Pogrążone w głębokim smutku córki, zięciowie, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 11-go lutego, t. j. we czwartek, o godz. **11-ej** przed poł., w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —223—

† **Ś. p. Marja z Konwerskich**

SZOŁAJSKA,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarła dnia 8-go b. m. Pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w dniu 10-ym b. m., to jest we środę, o godz. **3-ej** po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza na cmentarz powązkowski. —507—

† **Ś. p. Wincenty Nekanda Trepka,**

b. obywatel ziemski i b. radca prokuratorji Królestwa Polskiego, przeżywszy lat 86, w dniu 31 stycznia 1892 r., opatrzony św. sakramentami, życie zakończył w majątku Wysokie gubernji lubelskiej i tamże pochowany. —511—

† **Ś. p. Emilja z Kazimierusów**

MARSZEWSKA,

po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu dnia 8-go lutego 1892 r. Pozostali: córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania w dniu 10-ym lutego, o godzinie **2-ej** po południu. —519—

† **Ś. p. Emilja z Majewskich Staniszewska,**

w dniu 8-ym lutego r. b. zmarła w Siedlcach, przeżywszy lat 26. Pogrzeb odbędzie się w dniu 10-ym lutego r. b., godzinie **2-ej** po południu z kościoła parafjalnego na cmentarz miejscowy. —517—

† We środę, to jest dnia 10-go lutego r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Włodzimierza Godlewskiego,

odbędzie się o godz. **10-ej** zrana w kościele św. Aleksandra żałobne nabożeństwo, na które pozostali w głębokim smutku rodzice z rodziną zapraszają. —509—

† Za spokój duszy ś. p. **Michaliny z hr. Wesslów**

Bąkowskiej,

odprawioną będzie w dniu 11-ym lutego r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, wotywa żałobna, na którą pozostały mąż i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —506

† Wszystkim, którzy w dniu 3-im b. m. oddali ostatnią przysługę odprowadzając zwłoki

ś. p. Marji z Tomaszewskich Wessely

na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne „Bóg zapłać". **Rodzina.** 499

† Wszystkim tym, którzy w dniu 6-ym b. m. raczyli przyjąć udział w smutnym obrzędzie odprowadzenia zwłok na miejsce wiecznego spoczynku

ś. p. Wincentego Jana

TWORKOWSKIEGO,

w szczególności zaś szan. duchowieństwu, a między innemi ks. Goljanowi za serdeczne słowa pociechy, składa niniejszem serdeczne podziękowanie

222 ***Rodzina.***

— Wszystkim życzliwym, którzy odprowadzili w dniu 7-ym b. m. zwłoki

bł. p. Maksymiljana Bresteczer

na miejsce wiecznego spoczynku, rodzice i rodzeństwo składają serdeczne „Bóg zapłać." —516—

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Birż. wied. zamieszczają następujące szczegóły o projekcie kredytu meljoracyjnego, opracowanym przez odpowiednią komisję specjalną:

Komisja, która zajmowała się w Petersburgu kwestją organizacji kredytu meljoracyjnego, obecnie opracowała już projekt, którego główne zasady zawierają się w następującem:

„Pożyczki wydawane będą na meljoracje, mające na celu podniesienie wydajności gleby, roboty około zalesienia pustych przestrzeni, roboty ogrodnicze, wreszcie zakup inwentarza żywego i martwego. Przyznawanie pożyczek zależy od p. ministra dóbr państwa w porozumieniu z p. ministrem finansów i spraw wewnętrznych dla każdej gubernji albo powiatu. Rząd ma głównie na uwadze wymienione powyżej rodzaje meljoracyj, ponieważ jednak niektóre miejscowości mogą potrzebować ulepszeń rolnych innego rodzaju, jak np. regulacji rzek, motorów wodnych itp., przeto p. minister dóbr państwa w porozumieniu z p. ministrem finansów może zatwierdzać pożyczki i na cele, nieobjęte pierwotnym projektem.

„Pożyczki mogą otrzymywać właściciele ziemscy, spółki oraz instytucje ziemskie. Pożyczkami na rzecz nabywania inwentarza w zupełności dysponują instytucje ziemskie gubernjalne i powiatowe; pożyczki zaś na meljoracje rolne wydaje rząd lub instytucje ziemskie, zgodnie z przepisami ustawy. Ogólna kontrola nad operacjami kredytu meljoracyjnego, a w pewnych razach i władza wykonawcza należy do departamentu rolnictwa.

„Pożyczki meljoracyjne wydawać będą: 1) komitety gubernjalne, 2) ziemstwa gubernjalne i powiatowe oraz 3) agronomowie oraz specjaliści technicy, funkcjonujący przy komitetach gubernjalnych. Instytucje ziemskie od pożyczek, wydawanych na meljoracje, pobierać będą 4% i ½% na koszty. Przyznane pożyczki wydawane będą albo gotowizną, albo w formie otwarcia kredytu na zakup inwentarza i maszyn. Dłużnik nie będzie miał prawa sprzedawania inwentarza, nabytego za pożyczkę, aż do zupełnej spłaty długu. Odbiór pożyczki odbywać się będzie w ten sposób, jak ściąganie podatków rządowych. Pożyczka nie może wynosić więcej, niż $^9/_{10}$ kosztów meljoracji. Jednakże p. minister finansów ma prawo zatwierdzać pożyczkę do całkowitej wysokości meljoracji, z tym jednakże nieodzownym warunkiem, aby roboty prowadzone były przez technika rządowego. Wysokość pożyczki nie powinna w żadnym razie przewyższać czystej wartości majątku.

„Termin spłaty pożyczki naznacza się: dla robót leśnych—dziesięcioletni, dla ogrodowych—15-letni, dla irygacji—28-letni, dla robót około zalesienia—35-letni. Spłata długu może być rozpoczęta w 5 lat po zaciągnięciu pożyczki.

„Właściciel może otrzymać pożyczkę tylko wtedy, jeżeli na mocy zeznania agronoma gubernjalnego okaże się, iż na meljoracje wydana została z własnych funduszów ziemianina przynajmniej $^1/_{10}$ część ogólnej wartości meljoracji. Oprócz kredytu meljoracyjnego instytucje ziemskie mają prawo wydawać z własnych funduszów dodatkowe zaliczenia na ulepszenia rolne lecz do wysokości nie więcej jak 3,000 rs."

Z powodu pobytu szwedzkiego następcy tronu *Mosk. wied.* piszą:

„Pomimo blizkiego sąsiedztwa Rosji z połączonem królestwem i przyjaznych stosunków, istniejących pomiędzy niemi, odwiedziny Petersburga przez członków rodziny królewskiej szwedzko-norwezkiej nie były zbyt częste. W tych rzadkich jednak odwiedzinach nie należy szukać odbicia stosunków, które wówczas nie zasługiwałyby na nazwę przyjaznych. Od pierwszych zaraz dni wstąpienia na tron szwedzki domu Bernadotta w stosunkach Szwecji do Rosji nastąpiła nowa epoka, po długich walkach, prowadzonych przez dom Wazów. W ciągu osiemdziesięciu lat pomiędzy sąsiedniemi mocarstwami nie zaszedł ani jeden wypadek nieporozumienia, które mogłoby zepsuć wzajemne dobre stosunki. Rosja pragnie żyć w zgodzie ze wszystkimi sąsiadami i ceni przyjaźń zwłaszcza tych z pośród nich, którzy, rozumiejąc dobrze własne interesy, nie starają się dotykać interesów Rosji. Do takich sąsiadów należy Szwecja. Zrozumiała ona dokładnie swoje zadanie, zależne od szczęśliwego położenia geograficznego i pozostaje stale na uboczu, nie mieszając się do sporów mocarstw europejskich. Od czasu walki z Napoleonem Szwecja nie wyprowadzała swych wojsk po za granice państwa.

„Usiłowania, w celu skłonienia Szwecji do wyrzeczenia się polityki neutralności i wciągnięcia jej do polityki wielkich mocarstw europejskich, robione były niejednokrotnie ze strony Niemiec, pragnących jaknajwięcej państw zgromadzić około trójprzymierza. Wszystkie jednak usiłowania rozbijały się o spokojną, trzeźwą wolę monarchy szwedzkiego, który nie chciał stawiać na szalę spokoju swoich poddanych wobec nieznanej przyszłości.

„Co prawda, przez chwilę w samej Szwecji powstały obawy, że usiłowania Niemiec mogą mieć pewne powodzenie i mogą pogorszyć wzajemne stosunki pomiędzy Szwecją a Rosją. Odwiedziny cesarza Wilhelma w Stockholmie i jego częste podróże na północ półwyspu Skandynawskiego objaśniane były przez prasę niemiecką, jako dowód powodzenia polityki trójprzymierza, a uprzejme słowa króla Oskara, tendencyjnie przekręcone przez korespondenta *Koeln. Ztg.*, tłumaczone były na korzyść solidarności poglądów króla szwedzkiego z kierownikami ligi środkowo-europejskiej. Dopiero odwiedziny Stockholmu przez eskadrę francuzką i mowy, miane przy tej sposobności przez króla Oskara, wyjaśniły sprawę i odsłoniły intrygę Niemiec. Szwecja nie myśli o porzuceniu swej dotychczasowej polityki."

Birż. wied. na zasadzie szczegółowych danych piszą:

„Całkowita reszta zboża, po potrąceniu potrzeb miejscowych, pozostająca jeszcze do wywiezienia z północnego Kaukazu aż do nowego zbioru, t. j. do 13-go sierpnia 1892-go r. — wynosi 28,009,036 pudów."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 9-go lutego. *(Tel. Aj. półn.)* — *Nowoje Wremja* donosi, że eskadra oceanu Spokojnego będzie w tym roku doprowadzona do jedenastu wielkich okrętów bojowych, nie licząc torpedowców i innych statków pomocniczych.

Petersburg 9-go lutego. *(Tel. Aj. półn.)* — Subskrypcja na czteroprocentową pożyczkę Towarzystwa kolei moskiewsko-kazańskiej została już ogłoszoną.

Petrozawodsk 9-go lutego. *(Tel Aj. półn.)* — Wskutek protestu gubernatora zebranie ziemskie gubernjalne odroczyło nagrody pieniężne, wyznaczone w ubiegłym roku przez zebrania ziemskie powiatowe osobom służącym w ziemstwie.

UGODA CZESKO-NIEMIECKA.

Wiedeń 9-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Stan sprawy czeskiej przedstawia się jak następuje: Niemcy domagają się kategorycznie, aby gotową już część elaboratów, dotyczących podziału Czech na

okręgi rządowo-administracyjne wedle narodowości, przedstawiono sejmowi prazkiemu, który ma zebrać się w marcu. Rząd oświadcza, iż gotów jest wnieść rzeczone operaty do sejmu, ale przyjęcia ich nie zapewnia, gdyż nie może ani szlachcie czeskiej ani staroczechom rozkazywać. Szlachta opiera się w obawie utracenia reszty wpływu na lud, którego przedstawicielami faktycznymi w tej chwili są tylko młodoczesi, odrzucający wszelką ugodę. Rokowania toczą się, ale są bardzo trudne.

PROJEKT SZKOLNY.

Berlin 9-go lutego. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)* — W sferach parlamentarnych utrzymują, że książę Bismark przybędzie w toku bieżącej sesji sejmowej, celem zabrania głosu w izbie panów przeciw projektowi szkolnemu.

Berlin 9-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — *Berliner Politische Nachrichten,* organ czerpiący częstokroć ze źródeł urzędowych, donosi, że w poważnych kołach parlamentarnych powstała myśl wyrzeczenia się na teraz zmian zasadniczych w organizacji szkół ludowych i uchwalenia z projektu hr. Zedlitza tych tylko artykułów, które mówią o reformie uposażenia szkół i pensjach nauczycieli. Z tego powodu komisja nie rozpoczęła wczoraj swych obrad nad projektem od rozprawy jeneralnej, lecz przystąpiła odrazu do rozprawy nad artykułem pierwszym.

NOWE TARYFY.

Madryt 9-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Jeneralna dyrekcja ceł ogłosiła przepisy celne od d. 1-go lutego obowiązujące w Hiszpanji i oświadczyła imieniem rządu, że traktaty handlowe z Norwegją, Włochami, Austrją, Belgją i Szwajcarją przedłużone zostały do d. 30-go czerwca. Produkty z Szwecji i Niemiec podlegają taryfie państw najwyżej uwzględnionych także do d. 30-go czerwca, tylko za alkohol płacić potrzeba cło wedle nowej taryfy.

SPRAWA NATALJI.

Belgrad 9-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Pasicz odpowiedział na wczorajszem posiedzeniu skupczyny na interpelację w sprawie wydalenia Natalji: Wydalenie uchwaliła skupczyna, tłum uliczny napadł wojsko, które musiało się bronić. Nad odpowiedzią wywiązała się rozprawa, której dalszy ciąg odłożono do następnego posiedzenia.

POŻAR HOTELU.

Nowy Jork 9-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)*— Pierwotne biuletyny o katastrofie pożaru w „*Hotel royal*” uzupełniają się szczegółami następującemi: Trupów znaleziono dotąd tylko pięć, brakuje osób 69. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że leżą one zwęglone pod zgliszczami spalonego gmachu. Rannych jest 80, ocalało 81 osób.

REZYGNACJA BLAINE'A.

Waszyngton 9-go lutego. *(Tel. pr. K. W.)*— W liście, wystosowanym do prezesa republikańskiego komitetu narodowego, oświadcza sekretarz stanu spraw zewnętrznych, Blaine, że nie ubiega się o urząd prezydenta Unji.

INFLUENZA.

Berlin 9-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. Wur.)* — W trzecim tygodniu stycznia urzędownie skonstatowano tutaj tylko 32 wypadków śmierci skutkiem influenzy.

VENDETTA.

Konstantynopol 9-go lutego. *(Tel. pr. K. W.)*—W Pristinie, Ueskubie i innych miejscowościach albańskich ludność na żądanie władzy poddawała już nową broń; zostawiono jej tylko stare strzelby. Do ustania vendetty przyczyniła się skutecznie influenza, która w Macedonji i Albanji się sroży.

Wiedeń 9-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Statystyka zabezpieczenia robotników przeciw wypadkom za rok 1890-ty wykazuje wypadków 16,041, śmierci 548, kalectw 1,593, skaleczeń lżejszych 4,600, wypadków uprawniających do odszkodowania 6,741. Najliczniejsze wypadki notowano w przemyśle rolniczym, który używa wyrobników zgoła niewprawnych.

Paryż 9-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Według wiadomości z Montevideo, izba deputowanych przyjęła projekt rządowy o utworzeniu Banku narodowego dla Urugwaju z kapitałem ośmiu miljonów pezos.

Bruksella 9-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)* — Kopalnie Auvelais, koło Charleroi, zalała woda. Dwadzieścia osób utonęło.

Rzym 9-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Rząd przedstawił parlamentowi projekt uporządkowania finansów Rzymu.

Rzym 9-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)* — W Reggio Emilia chłopi domagali się gwałtownie chleba i pracy. Aresztowano 36 osób resztę rozpędziły dwie kompanje wojska.

Londyn 9-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— W Blackburn podczas widowiska wybuchła panika z powodu fałszywego alarmu ogniowego. W sali było 3,000 osób. W natłoku wiele osób doznało uszkodzeń. Po przywróceniu porządku widowiska dokończono.

Stokholm 9-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)*— Kolegjum handlowe orzekło, że całe Niemcy zajęte są zarazą pyska i racic.

Berlin 9-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* —
Ruble w gotówce 202 25 (wczoraj 200.15)
Ruble na dostawę 201 75 (wczoraj 200.25)

Z SĄDÓW.

O potwarz w prasie.

Znana naszym czytelnikom z nr. 312 i 313-go *Kurjera* z r. z. sprawa o potwarz i obelgi w druku, którą redaktor i wydawca *Roli*, p. J. Jeleński, wytoczył przeciwko redaktorowi i wydawcy *Ziarna*, p. J. Korwin-Piotrowskiemu, i której źródłem był zamieszczony w tem ostatniem piśmie wiersz: „Antysemita”, przyszła dzisiaj znowu pod rozpoznanie miejscowego sądu okręgowego w II-im wydziale karnym.

Jak wiadomo, raz była już ona tutaj sądzoną przed trzema miesiącami, lecz bez udziału p. Piotrowskiego, który podówczas w sądzie się nie stawił i wyrokiem zaocznym z dnia 11-go listopada r. z. uznany winnym zarówno potwarzy, jako też użycia w druku słów i wyrażeń obelżywych, na mocy art. 1535 i 1040 kod. karnego, skazany został na dwa miesiące wieży.

Od powyższego wyroku, jako zaocznego, oskarżony za pośrednictwem swego obrońcy, adw. przys. Weidla, założył opozycję, skutkiem której sprawa, jak tego chcą przepisy procedury, powtórnie w tej samej instancji rozpoznaną być musi.

W opozycji tej obrońca pana P. prosił o ponowne wezwanie do sądu i zbadanie pięciu świadków, przesłuchanych już na poprzedniej sesji (w nieobecności oskarżonego i jego obrońcy), tj. pp. Edwarda Leo, F. Zielińskiego, L. Krysińskiego, Wretowskiego i Wejcherta, tudzież o zawezwanie osiemnastu nowych świadków, należących prawie wyłącznie do świata dziennikarskiego i reprezentujących redakcje większej części pism warszawskich.

Że swej strony i skarżący również powołał się na świadków w liczbie ośmiu, a mianowicie: Bronisława Freja, Roberta Wedemana, Juljana Bogdańskiego, Zygmunta Noskowskiego, Jakóba Sinołęckiego, Edwarda Chrzanowskiego, Władysława Wodzińskiego, Kazimierza Zalewskiego (red. *Wieku*) i Gustawa Czernickiego (członka tejże redakcji).

Sąd i oskarżonemu i skarżącemu odmówił wezwania z urzędu wszystkich wymienionych świadków, pozostawiając atoli stronom, w myśl art. 577 ust. post. karnego, prawo sprowadzenia tychże świadków na posiedzenie. W podobnym wypadku przybycie lub nieprzybycie świadka do sądu zależy w zupełności od jego woli i uznania i niestawiennictwo żadną nie zagraża karą, a sądowi nie przeszkadza do rozpoznania sprawy.

Obrońca p. Piotrowskiego na parę dni przed terminem sprawy wniósł do sądu prośbę w przedmiocie zmiany pierwotnego postanowienia i doręczenia świadkom awizacyj, lecz sąd żądanie to oddalił.

Dowiedzieliśmy się o tem na wstępie dzisiejszego posiedzenia, które zaczęło się o godz. $10\frac{1}{2}$ zrana.

Komplet wyrokujący składa się: z wiceprezesa p. Timanowskiego i sędziów von Brewerna i Sewastjanowa; sprawowanie funkcyj sekretarskich powierzono aż dwom urzędnikom, którymi są: pom. sekretarza Kacaurow i kandydat do posad sądowych Woszczyński.

Poprzed stołem prezydjalnym, obok swych obrońców, zasiedli obadwaj przeciwnicy, z których p. Piotrowskiego prezes rozpytuje *ad generalia* i następnie proponuje stronom zgodne załatwienie sprawy.

Adw. Szczekowski, w im. p. Jeleńskiego, oświadcza gotowość zrzeczenia się skargi przez tegoż pod warunkiem, iżby oskarżony cofnął wszystkie przytoczone w inkryminowanym wierszu zarzuty.

P. Piotrowski odpowiada, że nie może tego uczynić, wiersz swój bowiem cały kreślił na mocy głębokiego przekonania o prawdziwości wszystkich przytoczonych w nim szczegółów i jest w stanie złożyć na to dowody. Choćby zaś nawet powyższe przekonanie błędnem okazać się miało, to przecież nie mógłby z tego tytułu wypłynąć zarzut świadomego kłamstwa. Ale oskarżony mniema, że pomimo niestawiennictwa większej części jego świadków, zdoła przecież usprawiedliwić wszystkie swe zarzuty, przeciwko p. Jeleńskiemu wymierzone.

A świadków w rzeczy samej stawiło się niewielu. Z pośród tych, na których powołał się p. Piotrowski, przybyło tylko trzech, mianowicie Konrad Prószyński, Adolf Pajewski i Antoni Donimirski.

Natomiast ze strony p. Jeleńskiego stawili się wszyscy wskazani przezeń świadkowie, oprócz dwóch: J. Sinołęckiego i W. Wodzińskiego.

Odczytano tedy skargę pierwotną pana J., odebrano przysięgę od świadków i przystąpiono do ich badania.

Treść zeznań i dokończenie sprawozdania podamy jutro zrana. *Fr. N.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Anieli Z.*— Głównym wykonawcą testamentu zmarłej hrabiny jest p. Ludwik Górski, Foksal, dom własny.

— *Zakłopotanemu.*—Radzimy tylko miejski w ratuszu.

— *Nieczytelnie podpisanemu autorowi aforyzmu.* — Nie do druku.

GIEŁDA.

Warszawa 9-go lutego.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie obiecywały jednomyślnie płacić za ruble 200, co odpowiada kursowi 50 bez kosztów, a nadesłane nadto depesze stwierdzały mocne usposobienie giełdy tamtejszej. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem $50.02\frac{1}{2}$ (równia 199.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy nader niewielkim popkupie obniżyło tę cenę do 49.95 (t. j. 200.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś $7\frac{1}{2}$ kop. i 5 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś bardzo mało. Sprzedano tylko dostawę z odbiorem stałym w końcu b. m. po 50.

Waluty obce w niewielkim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po $50.02\frac{1}{2}$, 50, $49.97\frac{1}{2}$ i 49.95, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. **Londyn** krótki, **Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 10.14, na Paryż 40.60 i na Wiedeń 86.45.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmiany. Żądano za listy likwidacyjne 97.90 i 97.70 względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000 po 97.75, oraz 97.65 za pięciosetki. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 103 II-ej em. i po 103.50 III-ej em.. Zabrapo kilkanaście pożyczek premjowych po 236.25 i 236.50, kilka premjówek II em. z r. 1866-go po 226.50, oraz kilkanaśsie listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 200.50. Pożyczkę wewnętrzną $4^{0}/_{0}$ z roku 1887-go ceniono po 95, kupiono zaś kilkadziesiąt tysię po 94.85 i 94.80.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.95 I-ej s. i po 101.25 II-ej, III, IV-ej i V-ej s., a umieszczono kilka tysięcy I serji po 101.80, oraz kilkanaście najmłodszej serji po 101.90 i 100.95. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 102 I-ej serji, po 101.85 II-ej, 101.25 III-ej i po 100.40 IV-ej i V-ej ser., wzięto zaś kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 100.15, $100.17\frac{1}{2}$ i po 100.20. Ulokowano kilka tys. listów zastawnych m. Łodzi III i IV-ej s. po 98.20.

Notowano w żądaniu kupony celne po $1.63^{3}/_{4}$, a zapłacono za kilka tys. marek w gotówce po $50.07\frac{1}{2}$.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 50.10, za Londyn krótki 10.15, za Paryż krótki 40.65 i za Wiedeń krótki 86.50. *W. O.*

Okowita. Wiadro $100^{0}/_{0}$ rs. 10.99^{1} *netto.* Wiadro $78^{0}/_{0}$ rs. 8.75 — $2^{0}/_{0}$. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. okowity rs. 11.05.

— Celem zbadania sprawy zwrotu cła od bawełny przy wywozie wyrobów bawełnianych za granicę, zamierza przybyć do Warszawy dyrektor departamentu rękodzieł przy ministerjum finansów, p. Zabugin. W tej sprawie odbędzie się narada pod egidą warszawskiego komitetu giełdowego, a zaproszenia na nią otrzymali również przedstawiciele przemysłu bawełnianego na prowincji.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 28 stycznia 1891 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
78	Wilcza	Załuska Teofi.	Mąż chory, dz. drobnych 5-ro, z tych jedno ciężko chore.
5	Pańska	Wietruch Mi.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 5-ro.
9	Krucza	Grudniewska	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
5	Piękna	Waśkiewicz W	Mąż chory dz. dr. 6-ro.
16	Grzybows	Urbajtel Mend	Żona ciężko chora, dz. dr. 4-ro siostra wdowa z 3-em dz.
37	Piwna	Rozenbaum M.	Mąż niewidomy, dz. dr. 3-je.
64	Nizka	Godziszewska	Mąż w szp. dz. dr. 4-ro.
11	Długa	Gasson Józefa	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
6	Samborsk.	Lewandowska	Niewidoma.
5	Ciasna	Felcz Pelagja	Mąż nieobecny, dz. dr. 5-ro.
8	Rybna	Bojczuk Marja	Mąż chory, dz. dr. 6-ro.
25	Białostock	Dutkiewicz L.	Mąż w Brazylji dz. dr. 6-ro.
7	Radzymiń.	Getler Anna	Mąż chory, dz. dr. 6-ro.
63	Grochows	Kosak Józefa	Mąż chory, dz. dr. 6-ro.
36	Czerniako.	Michalak Józ.	Wdowa chora, dz. dr. 4-ro.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— X. Ziembo posłaniec nr 494 Zielna nr 17, mieszkania 8. 515

— Z. A.—Patrz nr 34. 512

508 Dla „A. M. E. L." list wysłany poste-restante.

Nauka i wychowanie.

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. 3051

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 197r

A. Szkoła froeblowska przy obszernym ogrodzie Heleny Borowskiej. Mokotowska № 55. 4264

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli nauczycielki, bony. 384r

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy b. wieloletni zastępca Danilewicza autora buchalterji, Chmielewski, Bracka 5. 311r.

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy. Specjalista S. Rogulski. Wykład ustny lub listowny. Lekcje-korespondencje próbne bezpłatnie. Erywańska 8. 2864

Francuzka szkoła rzemiosł, Szpitalna 3, rozpoczęły się kursa kroju systemom Laferière i Worth'a: szycia, krawatów, deskowych robót, gorseciarstwa, kapelusznictwa, terracoty, barbotiny introligatorstwa, malowania na porcelanie, jedwabiach. Przy szkole pracownia sukien i okryć. Lekcje kroju ranne i poobiednie. Kapelusznictwa wykłada uczennica Percheron. 4247

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 2540

Korepetycje francuzkiego udzielam uczniom klas niższych. Złota 28, m. 1. 4294

Nauczycielka muzyki, z patentem konserwatorjum, udziela muzyki, także na swoim fortepianie. Hoża 38, m. 5, od 1—3. 4242

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 2279

Potrzebna jest nauczycielka średnich lat na demi-place, do początków, z muzyką. Oferty przyjmuje Kurjer pod J. H. 4200

Potrzebna korepetytorka sumienna na Długą. Oferty pod „Korepetytorka" przyjmuje kantor Kurjera. 4249

Potrzebna jest francuzka do konwersacji na parę godzin wieczorowych. Złota 26, mieszkania 7. 4268

Potrzebna nauczycielka, patent gimnazjalny, konwersacja francuzka, muzyka. Szkolna 8—16. 4362

Paryżanka ma kilka godzin wolnych do konwersacji i korespondencji. Nowy-Świat 3, „Au bon marché." 387r

Student uniwersytetu udziela lekcyj. Specjalnie russki, polski, matematyka. Twarda № 36. 4025

Student poszukuje lekcyj. Jerozolimska, domu № 47, m. 29. 4042

Student poszukuje lekcyj za obiady lub wynagrodzenie. Żórawia 19—23, od 4—8 wieczorem. 4056

Skończony realista, poszukuje korepetycyji na umiarkowanych warunkach. Podwale 22—10, od 5-ej do 8-ej. 3797

Zakład froeblowski Jadwigi Chrząszczewskiej, Nowy-Świat 21. Gimnastyka codziennie. 38090

Zupełnie biedny student wydziału fizyko-matematycznego poszukuje lekcyj. Oferty przyjmuje Kurjer „Matematykowi." 4253

Doniesienia osobiste.

Alina Z. ma list z fotografją od Prawnika na poczcie. 4257

Brunetka z niebieskiemi oczyma, miła, lat 23, wykształcona, muzykalna, pracowita, gospodarna, pragnie wyjść za mąż za człowieka wykształconego, prawego, ze stanowiskiem.—Oferty poste-restante dla „Wiosny 666." 4131

Baronowi pierwszy list pod lit. T. S. drugi A. S. wysłałam. 4308

Do „Wymarzonej" pilny list na poczcie od A. W. 4269

Dla „Poświęcenia" poste-restante E. T. 4186

Dla „Jedynaczki 2000" list na poczcie od A. 4205

Dla „Samotnego A. T. K." list na poczcie. 4353

Dla A. M. list złożony. 4307

Gołąbek biały raczy odebrać list z poczty od Sokoła. 4265

„**Jedynaczka** 2000" ma list na poczcie od „Handlowca A. A. 29." 4218

Kawaler lat 31, polak, wykształcony, wysoki, brunet, mający 1,000 rs. rocznego dochodu, poszukuje towarzyszki życia, panny, do lat 24, inteligentnej, przystojnej, praktycznie wychowanej. Osoby traktujące rzecz serjo, raczą nadesłać swoje oferty: Odesa poste-restante „W. 100." 4162

Karol-Ludwik ma list poste-restante. 4217

List wysłany Kalisz poste-restante „A. B. C. 100." 4361

Listy mają na poczcie: Blanka od „Szatyna", „Bojomir" od Sławomiry. 4355

List dla N. Z. 25 wysłany od J. B. S. 4282

List dla Łubieńskiej na poczcie. 4318

List dla M. N. wysłany. 4270

Listy dla „Vituria" i „A. M. E. L." wysłane poste-restante. 4302

List dla „Ostrożnej" wysłany z fotografją. 4199

List na poczcie dla Samotnego A. T. K. 4240

List dla M. N. na poczcie od „Eukrata." 4251

Mężczyzna lat 38, kawaler, przystojny, posiadający nieduży zakład, pragnie drogą niniejszą zawiązać korespondencję w celach matrymonjalnych, z panną do lat 30 lub wdową, przystojną, gospodarną, z posagiem od 3,000 rs., aby zyskać pomoc i możność rozwinięcia przedsiębiorstwa. Poważnie traktujące rzecz reflektantki raczą listy adresować poste-restante „Jaskrowi", zawiadamiając w Kurjerze. 4123

Młody człowiek, lat 25, podług zdania ogółu bardzo piękny, syn obywatela ziemskiego, szlachcic, katolik, który na niezbyt długi czas przyjechał do Warszawy, pragnie poznać w celach matrymonjalnych zamożną pannę lub wdowę bezdzietną. Osoby traktujące rzecz serjo, oferty zechcą adresować: Warszawa poste-restante dla A. W. G. 4021

M. N. raczy odebrać list z poczty. 4204

M. N. raczy odebrać list z poczty od Jana Wincentego. 4238

Na poczcie list wysłany poste-restante dla Bojomira. 4295

Odpowiedź dla „Lite" wysłana Warszawa poste-restante. 4273

„**Oddalony**" i „Selo" mają listy poste-rest. od Haliny i Leny. 4331

Oleńka raczy odebrać list z poczty od Bronisława. 4259

Wołyniak list na poczcie dla M. N. poste-restante. 4315

Warszawa poste-restante Bojomirowi list wysłano. Stafei. 4222

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona niemka, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca. Niecała 5, pracownia okryć Stankiewicza. 4284

Buchalter-korespondent poszukuje w godzinach po południowych zajęcia. Oferty w Kurjerze pod: S. D. 15. 4354

Bona niemka potrzebna zaraz do czworga dzieci, 60 rs. rocznie. Bracka № 16, mieszkania 24. 4337

Francuzka wykształcona ma parę godzin wolnych. Świętokrzyzka 25, m. 19. 3678

Handlowiec doświadczony i uzdolniony, posiadający rekomendację, mogący przedstawić 1,000 rs. kaucji. poszukuje reprezenta

cyj lub miejsca podróżującego. Zna buchalterję podwójną i korespondencję po russku. Adres: Grzybowska 20, mieszk. 9. 328r

Handlowiec, polak, lat 24, inteligentny, z wyższem wykształceniem, który ukończył także szkołę handlową w Berlinie, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Handlowiec". 4276

Krawcowa zdolna poszukuje roboty w prywatnym domu. Żurawia 4, m. 31. 4241

Kawaler, urzędnik banku, poszukuje zarządu domu za mieszkanie. Oferty pod lit. J. K. Biuro ogłoszeń, Senatorska. 342r

Młoda izraelitka z pewnem wykształceniem i dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci. Leszno № 67, m. 1. 4293

Młody człowiek z sześcioklasowem wykształceniem, który podróżował po za granicą i za oceanem, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty w Kurjerze dla „Amerykanina". 4304

Niemka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Hoża 9, m. 8. 4245

Niemka inteligentna poszukuje miejsca do zarządu domu lub towarzystwa. Próżna № 8, mieszk. 15. 4347

Osoba średniego wieku przyjmie miejsce od zajęcia się domem, szyje krawieczczyznę, bieliznę, posiada świadectwa. Tamże chodzę po domach szyć krawieczczyznę. Jerozolimska 47 sklep z pieczywem. 320r

Osoba inteligentna, łagodna, znająca klasycznie języki, muzykę i gospodarstwo domowe, szuka zajęcia. Książęca-Rozbrat № 1—9, m. 8, od godz. 12 do 2-ej. 3970

Otrzyma nagrody rs. 500 lub więcej ten, kto wyrobi posadę z pensją 700—1,000 rs. człowiekowi młodemu z wykształceniem gimnazjalnem. — Adresować: Kielce, poste-restante dla „Zygmunta." 2613

Obermiller liczący lat 38, żonaty, bezdzietny, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami z państwa Austrjackiego, okolicy krakowskiej i lwowskiej, ze znajomością techniki, poszukuje posady do młynów parowych lub wodnych zaraz. Adres: T. Zdrojewski, ulica Podrzeczna № 236, w Kutnie. 3933

Osoba przyjezdna z Moskwy życzy przyjąć miejsce gospodyni w domu prywatnym, znająca się na kuchni. Krzywe-Koło 14, mieszkania 8. 3910

Osoba zdolna do krawieczczyzny i znająca dobrze krój, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Ulica Wspólna № 17, m. 14. 4287

Osoba w średnim wieku, posiadająca bardzo dobre świadectwa, poszukuje miejsca do zarządu domu, u osoby pojedynczej. Ulica Chłodna № 58, m. 8. 4299

Osoba w średnim wieku, wdowa, inteligentna, wykształcona, znająca języki, poszukuje zajęcia się sumiennie dziećmi, zarządu domem, lub innego stosownego obowiązku. Oferty proszę składać w Kurjerze pod lit. W. S. 500. 4206

Osoba młoda, inteligentna, posiadająca języki, znająca podwójną buchalterję, poszukuje miejsca jako kasjerka, buchalterka, lub w fabryce. Oferty proszę złożyć w Kurjerze „Przemysł". 4207

Ogrodnik, kawaler, poszukuje posady zaraz. Wiadomość w Zakładzie ogrodniczym, ulica Bielańska № 5. 4236

Pracownik kantorowy z niemieckim, zajęty do 5-ej, poszukuje zajęcia wieczornego. Adresy: „Antoni", Kur. Warsz. 4329

Rutynowany buchalter korespondent (z niemieckim), szuka posady stałej lub na godziny. Łaskawe oferty sub. K. 36, przyjmuje Kurjer Warsz. 4260

Rządca z kilkoletniemi świadectwami, rekomendacjami, prosi posady rządcy lub innego zajęcia. Wiadomość: Chmielna 23, mieszkania 14. 4193

Subjekt, pracownik jednej z większych firm szklannej branży, poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość: Szpitalna 10, stróż wskaże. 4229

Zaraz osoba młoda, inteligentna, z dziewczynką ośmioletnią, poszukuje miejsca do towarzystwa, do pielęgnowania chorej lub do gospodarstwa do pojedyńczej osoby. Wiadomość: Złota 36, m. 12, w godzinach od 2-ej do 5-ej po południu. 364r

b) Zaofiarowane.

Do interesu bankowego na prowincji poszukuje się młodego człowieka ze znajomością buchalterji, korespondencji i ekspedycji. Oferty proszę nadsyłać do Biura pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26, dla „Emge." 336r

Do strojów potrzebna panna uzdolniona.—Magazyn mód Grodowskiej, Długa 20. 4083

Drukarz wspólnik poszukiwany do nowozałożonej drukarni prowincjonalnej. Oferty pod „Drukarz" przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 4170

Do sklepu z wyrobami tabacznemi i galanterją potrzebny uczeń inteligentny, w wieku od lat 14 do 16. Wiadomość w sklepie przy ulicy Marszałkowskiej (róg Rysiej) pod № 144. 4292

Drukarz do pedałówki potrzebny jest zaraz. „Rundo", Marszałkowska 123. 4198

Hafciarki potrzebne. Wilcza № 30, mieszkania 13. 4262

Maszynistki i podręczne potrzebne do trykotów. Świętojańska 11, m. 8. 4298

Majster stolarski do mebli, robót budowlanych i znający się dobrze na maszynach, technicznie wykształcony, potrzebny jest do większej parowej stolarni. Oferty składać w filji łódzkiej Kurjera Warsz. pod lit. „J. "376r

Młodzieniec lat około 15, ładnie piszący po polsku i russku, z dobrej rodziny, zdolny, który ukończył przynajmniej 5 klas gimnazjalnych, potrzebny jako praktykant do handlu. Oferty: Kurjer Warsz. № 13 H. 4313

Młodzieniec lat 17—19, ładnie piszący, zdolny, który ukończył przynajmniej 4 klasy, potrzebny jako praktykant do interesu towarowego. Oferty składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26, pod lit. W. T. 350r

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy. Wiadomość: ulica Czysta № 6, magazyn mód. 3918

Potrzebna bona niemka średniego wieku.—Wiadomość za rogatką Powązkowską i koleją obwodową, w pałacyku Gotyckim, u jenerała Starynkiewicza. 4046

Potrzebne są podręczne i do nauki kwiatów. Senatorska № 8, fabryka kwiatów J. Karnowskiej. 4045

Potrzebna maszynistka i podręczna do bielizny. Ulica Ordynacka № 12, M. Górska. 3947

Potrzebna jest panną do maszyny, zupełnie uzdolniona. Tamże jest rotunda do sprzedania, zupełnie nowa, cena przystępna. Zielna № 13, m. 17. 3885

Potrzebne maszynistki i podręczne do bielizny. Browarna 6, m. 3. 4132

Potrzebny uczeń inteligentny, syn porządnych rodziców. Królewska № 9, Arendt, american-dentist. 4035

Potrzebna bona niemka, młoda, do lat 18, na demi-place. Wiadomość: Świętokrzyzka 8, m. 3. 4016

Potrzebny jest za kaucją krawiec do oficerskiego obmundurowania w 176-ym chołmskim rezerwowym pułku piechoty. O warunkach dowiedzieć się można w kancelarji w Nowomińsku od 1 (13) do 10 (22) lutego. 4019

Potrzebna jest maszynistka (chrześcjanka), dobrze obeznana z szyciem trykotów. Leszno 26, m. 9. 4357

Potrzebna maszynistka do trykotów zaraz. Długa 19—14. 4342

Panny zdolne do wykończania staników potrzebne są oraz panienki do nauki. Ul. Świętokrzyzka № 19, mieszk. 13, pierwsze piętro od frontu. 4339

Potrzebna zdatna staniczarka. Mirowska № 5, m. 12. 4283

Potrzebna panna do znaczenia. Krucza 49, m. 7, 4324

Potrzebne panny do szycia i szykowania kołnierzy za dobrą zapłatę. Leszno 71, mieszkania 31. 4333

Potrzebne są panny do krawieczczyzny. Ul. Wielka № 45, m. 38. 4334

Potrzebna jest młoda panienka zaraz od rodziców lub opiekunów do pomocy przy bufecie. Wiadomość w restauracji, Aleja Jerozolimska № d. 49, m. 11. 4289

Potrzebna niemka młoda do konwersacji.—Zórawia № 8, m. 1. 4258

Potrzebna jest panna podręczna do trykotów. Stare-Miasto № 29, stróż wskaże. 4188

Potrzebna osoba, dokładnie znająca się na garniturkach dziecinnych, na stałą robotę, za dobrem wynagrodzeniem. Bielańska 21, m. 7. 4197

Potrzebna jest zaraz bardzo zdolna panna do kapeluszy na wyjazd. Furmańska № 13, m. 15. 4219

Potrzebna bona niemka. Mazowiecka № 11, m. 20. 4221

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników. H. Muklanowicz, Nowy-Świat № 62. 4238

Potrzebny jest do pomocy w gospodarstwie w rodzaju praktykanta młody człowiek, z dobrej rodziny, za wynagrodzeniem, z pożyczką rs. 400 do 500, na pewną gwarancję. Wiadomość: Chmielna 76, m. 38, do 15 b. m. 4220

Potrzebny rządca kawaler, z dobremi świadectwami i kaucją 2,000 rs. Warunki przejrzeć w Biurze Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 389r

Uczeń do kantoru potrzebny. Wiadomość: Królewska 49, kantor p. Łapińskiego. 4227

Zdolny buchalter - korespondent, z niemieckim, russkim i francuskim, znajdzie wieczorne zajęcie. Oferty pod M. 44, w administracji Kurjera. 4285

Za małą usługę, z dopłatą lub bez, stosownie do umowy, oddam kuchenkę na mieszkanie. Tamka 10, m. 12. 4322

Kupno i sprzedaż.

Altanę lub pawiljon ktoby miał do sprzedania, raczy zostawić adres: Marszałkowska 117, w cukierni. 4266

Bardzo ładne mopsiki do sprzedania zaraz. Krucza 37, mieszk. 12. 4215

Biuro dębowe ozdobne, 9 szuflad, 40 rs.—Grzybowska 24, stolarz. 4332

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną. Kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wykonywam tanio, sumiennie Jubiler Oraczewski, Nowy-Świat № 36. 383r

Bryczka lekka a mocna potrzebna zaraz.—Oferty przyjmuje Kurjer pod adresem „Bryczka." 4358

Chomonta, czyli dwie pojedynki angielskie, z białemi, srebrem platerowanemi bronzami, mało używane, pozostawiono do sprzedania u p. Zawadzkiego, Senatorska 10. 326r

Do sprzedania elegancki żyrandol dwupłomienny, Merkury i lira do gazu. Bracka 16, m. 21. 3915

Do sprzedania zaraz dwa lustra duże w złoconych ramach, garnitur machoniowy w dobrym stanie stylowy i biureczko. Wiadomość u stróża, Bielańska 25. 3745

Do sprzedania 2 czarne suknie, nowe, na osobę tęgą i wysoką.—Zielna 15, mieszkania 2. 4196

Do sprzedania meble bordo czarne, urzędowej roboty, eleganckie.—Zielna 15, mieszkania 2. 4194

Do sprzedania meble orzechowe wyściełane. Zielna 17, m. 17. 4364

Do sprzedania klacz 5-letnia, rasowa, do pojedynki, z bryczką lub bez. Ulica Hoża № 9. 3654

Encyklopedję małą Orgelbranda, nieoprawną, kto może sprzedać, zechce oferty nadsyłać do Biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 352r

Emil Estreich, poleca nasiona wyborowe najtaniej. Warszawa—Mokotów tramwajem do samego miejsca. Cenniki wysyłam bezpłatnie. 4356

Fortepian Małeckiego, w dobrym stanie, sprzedam tanio. Złota № 60, m. 3. 4014

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje: faetony, wolanciki i szarabany.—Ceny niepraktykowanie nizkie. 4190

Fortepian do sprzedania, 6½ oktaw, krótki. Krakowskie-Przedmieście № 5, m. 21. 4288

Fortepian renomowanej wiedeńskiej fabryki Schrajbera, do sprzedania.—Ogrodowa № 43, m. 14. 4330

Fortepian za rs. 40 do sprzedania, w dobrym stanie.—Piwna № 5, m. 7. 4320

Fortepian czarny, krótki, nowej konstrukcji, pozostawiony do sprzedania za nizką cenę, u fortedianisty Millera, Senatorska № 10, tamże przyjmuje reparacje i strojenia tychże. 4352

Garnitur, łóżka, szafy, kredens, stół. krzesła, otomana, lustro. Chmielna 62. 4286

Garnitur mebli, lustra, dywany, kandelabry tanio do sprzedania. Dzielna 18, mieszkania 9. 3762

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 6r

Kupuję złoto, srebro, wykupuję z lombardów większych, dopłacam różnicę. Nowy-Świat 61, mieszkania 15, Henryk Juwiler. 1r

Kupię duże biurko na szafkach, używane, w dobrym stanie. Oferty w Kurjerze, „Biuro." 4363

Kasy ogniotrwałe najlepszej konstrukcji, ceny najprzystępniejsze. Marszałkowska 125, Sikorski. 3166

Kocioł parowy 24 □ mtr. powierzchnia nagrzewana, w dobrym stanie, do sprzedania, system Kornwala. Piękna 23, m. 3, od 9—10 zrana i od 4—5-ej po poł. 3776

Kareta potrójna używana tanio do sprzedania. Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 338r

Kredens dębowy do sprzedania.—Topiel 16, mieszk. 8. 4235

Kareta fabryki Brühla, dwu-osobowa, mało używana, do sprzedania, rs 450.—Wiadomość: Wilcza 15, m. 1. 4255

Kupuje większe i mniejsze partje miodu z woskiem, fabryka pierników „Złoty Ul", Nowy-Świat 7 w Warszawie. 390r

Karetkę dwuosobową, zdatną na dorożkę, sprzedam tanio. — Ulica Foksal w mleczarni. 4343

Lando, kareta dwuosobowa, faetony i wolant do sprzedania.—Plac Witkowskiego № 3. 4344

Lew, tygrys, wąż boa i inne drobne wypchane zwierzęta oraz minerały za gotówkę lub na raty nabyć można w składzie przedmiotów gospodarstwa kobiecego, Elektoralna 47. 3858

Machoniowa szafa, stół, frak, łyżwy.—Marszałkowska 94, mieszk. 14. 4232

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 2505

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 3730

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 3845

Maszyna Singera, prawie nowa, połowa ceny. Krakowskie-Przedmieście № 40, stróż wskaże. 4150

Mebli garnitur z widocznem drzewem, salonowy, powierzono tapicerowi sprzedać oraz otomana wschodnia. Bracka 4. 4168

Magazyn sukien damskich, eleganckie różne meble sprzedam tanio. Nowy-Świat № 12, m. 2. 3816

Meble tanio, garnitury czarne, orzechowe, szafy, łóżka, komoda, umywalnia, toaleta, kredens, stoły, krzesła, biuro dębowe, otomana. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2080

Maszynę parową o 8, 10—12 koni, używaną, kupimy. Rembierz i Jankowski, Marszałkowska 111. 363r

Maszyna Singera oryginalna nożna, mało używana, z powodu wyjazdu sprzedaje.—Hoża 34, stróż wskaże. 4226

Maszyna Singera nożna oryginalna, pierścieniowa, z okrągłem pudłem, prawie nowa, wyjeżdżam sprzedaję. — Marszałkowska 60, stróż wskaże. 4225

Magazyn mód wyprzedaje suknie jasne i ciemne, bogate, okrycia drogie i tanie, futro oposy z bobrowym kołnierzem.—Ulica Zielna 15. 4195

Masło świeże 40 kop. funt,—Złota 22, mieszkania 2. 4316

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredense, biurka, szafy, komody i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. — Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 4300

Miód centryfugowy, 25 pudów do sprzedania. - Krucza 23, m. 4. 4279

Magle na wyprowadzkę, krótszych i dłuższych rozmiarów, pojedyńczo na wieś w każdym czasie. Aleja Jerozolimska 76. 4012

Na raty. Elektoralna 47. Lampy, samowary, wyżymaczki, miedź, mosiądz, wanny, wagi, serwisy stołowe. 3857

Okulary, binokle, lornetki, termometry, irrygatory, suspensorja, woreczki hygieniczne, gąbki ochronne, paski rupturowe „najtaniej" w magazynie optycznym Drehera, Szpitalna 6. 2r

Pianino mało używane, tanio. Aleja Jerozolimska № 31, m. 36. 3729

Potrzebna maszyna do obcinania papieru, również inne przyrządy introligatorskie.—Oferty pzyjmuje Kurjer Warszawski pod „Introligator." 4214

Pianino fabryki paryzkiej, za 150 rs. i dwa łóżka orzechowe, do sprzedauia.—Daniłowiczowska 7. 4234

Pianino zagraniczne nowe do sprzedania lub wynajęcia.—Długa 35—5. 4349

Pianina nowe do sprzedania, ceny niskie, oraz przyjmuję reparacje fortepianów i pianin. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 3599

Pianina nowe krzyżowe z poręczeniem do sprzedania. Obożna 9, Fiedler. 3866

Pianino prawie nowe tanio do sprzedania.—Długa № 25, lombard. 3859

Parnik żelazny używany potrzebny, mniej więcej na 200 pudów kartofli. Oferty: Zielna 26, m. 19. 3856

Singera maszyna pięknie szyjąca, atłasowy ponsowy stanik, tanio.—Podwale 10, mieszkania 3. 4231

Suknia czarna tybetowa do sprzedania, mało używana, suto pasmanterją przybrana, za rs. 12, garnitur wiosenny (toczek, mufka i żakiet), dla młodej osoby. Wilcza 33, stróż wskaże. Obejrzeć można między 12—2-ą. 4252

Sery litewskie, urządzone na sposób holenderski, są do sprzedania z dostawą do stacji Baranowicze, Moskiewsko-Brzeskiej kolei. Zamówienia przyjmuje Jan Szpiehalski w Haciszczach przez stację Horodyszcz, Mińskiej gub., Nowogrodzkiego powiatu. Próby są na Nowogrodzkiej 37, m. 4. 4261

Sprzedam urządzenie salonu; dywan, portjery, pianino, żardinierę, stolik do kart, kolumny, lampy.— Wiadomość: Wilcza 15, mieszk. 1. 4254

Sprzedaję tanio szafy, łóżka, sofki małe.—Śliska № 53, m. 1. 4026

Suknie mało noszone są do sprzedania. Widzieć je można od godz. 10 zrana do 12-ej w południe, Nowozielna 46, mieszk. 5. 344r

Tanio kredens, stoły, komody, łóżka orzechowe i szafy. Krucza 47, u stolarza. 3963

Urządzenie sklepowe składane, przydatne dla handlu kolonjalnego. do zbycia. Stróż wskaże, Krucza 49. 4323

Urządzenie sklepowe do sprzedania tanio. Szpitalna № 6, mieszk. 9. 4216

Urządzenie po szynku bardzo tanio do sprzedania. Oferty: Kurjer Warsz. „Tanio." 3490

Wanny, klozety pokojowe i wszelkie wyroby blacharskie najtaniej. Złota 14. Wyrób własny. 2929

Wyjeżdżając sprzedam meble pluszowe bordo. Prdwal 13, m. 3, front. 4281

Wyżeł ponter $3^1/_2$-miesięczny do sprzedania. Browarna 10, m. 37. 4203

W dobrach Włodawskich jest do sprzedania ogier skarogniady, bardzo rosły, silnie zbudowany, „Mogador", urodzony 1887 r., po Farysie (Graditz), z matki półkrwi Heleny.—Adres: Zarząd dóbr Włodawskich, stacja kolei, telegram i poczta Włodawa. 246r

Wyprzedaż zupełna z powodu zwinięcia interesu. Wieńce, naczynia kuchenne, latarnie, łóżka, klatki, umywalnie, zabawki, materjały piśmienne i galanterja, szafy sklepowe tanio do sprzedania.—Tarnowska, Leszno 4, wprost Rymarskiej. 4109

Wyjeżdżając sprzedaję meble z pięciu pokojów, prawie nowe. Marszałkowska 78, stróż wskaże. 2081

Z powodu żałoby są do sprzedania z osoby szczupłej szlafroczki, suknia czarna koronkowa, suknia szara wełniana, żakiet syberynowy, płaszczyk, suknia kolorowa siura. Miodowa № 4, m. 6, stróż wskaże. 4059

Zające i cielęcina świeże prywatnie. Ulica Chmielna 47—10, prawa oficyna. 4187

Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania kanapa. 4 krzesła, fotel, szafa. Ulica Śliska № 14, m. 4B. 4278

Z powodu żałoby do sprzedania suknia balowa-weselna dla młodej osoby, jasno-zielona jedwabna, za pół ceny. Krakowskie-Przedmieście 60—5. 4346

Z powodu wyjazdu sprzedaje się fortepian Kerntopfa za rs. 360. Krucza № 13, mieszkania 7. 4274

Z powodu żałoby do sprzedania okrycie wiedeńskie (peleryna) pluszowe, krótkie, wcale nie używane. Dwa paltoty męzkie oraz różna garderoba damska i męzka. Krucza 15, mieszkania 5. 4243

Ztuziny krzeseł dębowych rzeźbionych ozdobnych do sprzedania. Przyjmuje się wszelkie obstalunki i odświeżanie mebli. Kapitulna № 7, stolarz. 4317

2 lustra z konsolkami do sprzedania. Nowy-Świat 55, m. 22. 4013

Interesa handl. i mająt.

Apteka do sprzedania z obrotem 2,500. Wiadomość u p. Łazowskiego, w aptece W-go Jarnuszkiewicza, Nowy-Świat. 3170

Bez żadnych powodów!! Do sprzedania skład wódek, bez konkurencji, w najlepszym punkcie miasta, gdzie mieszczą się: sąd, fabryki, a także stale konsystują wojska, z patentem i kontraktem. Wiadomość w hotelu Kowieńskim, w restauracji. 4063

Dom do sprzedania, blisko dworca kolei wiedeńskiej. Pożyczka Towarzystwa 24,000.—Dochód brutto 7,500. Wiadomość: Oboźna 5, mieszkania 2. 3841

Dobrze procentujący trzypiętrowy dom na Krzywem Kole z powodu wyjazdu właściciela za granicę do sprzedania z wolnej ręki, za rs. 7,850. Warunki dla kupującego bardzo korzystne. Kapitału gotówką rs. 3,000. Bliższa wiadomość u p. W. Ukraińczyka, Świętojerska 34, zrana do 11-ej. 3791

Do wydzierżawienia zaraz majątek ziemski z plantacją chmielu, blisko kolei, gub. wołyńska. Dogodne warunki. Wiadomość: Nowogrodzka 9, m. 30, zrana od 11—1-ej. 4157

Do sprzedania willa w Otwocku, składająca się z 5-iu pokojów umeblowanych, drwalni, kurników i lodowni. Wiadomość na miejscu, u naczelnika stacji. 4061

Do sprzedania magle wiedeńskie. Ul. Marszałkowska 77. 4271

Garkuchnię sprzedam zaraz. Piwna № 7. 4185

Jest do sprzedania sklep spożywczy z powodu wyjazdu. Ul. Miodowa № 12. 4189

Kapitalista mający 5,000 lub nawet kilkadziesiąt tysięcy rubli, rzutny, poszukiwany jest przez kupca 2-ej gildji, od kilkunastu lat egzystującego, do zakupów produktów surowych, osobliwie skór, na które ma pewny zbyt za gotówkę. Obroty szybkie. Referencje tutejszych banków do usług. Oferty: Kurjer „Kupcowi." 4328

Kobieta posiadająca rs. 3,000, wykształcona, znająca języki, pragnie przyjąć czynny udział w interesie dobrze prosperującym. Oferty sub L. B. L. w Kurjerze. 4208

Korzystny interes. Pralnia bielizny, egzystująca od lat kilku, przez zbieg nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania. Bracka 11. 4351

Kupię dom mały murowany, z pożyczką Towarzystwa do 3,000 rs., nawet w dalszych okolicach miasta. Oferty pod C. C. przyjmuje Kurjer. 4212

Kupię majątek ziemski około stu włók, blisko kolei, w dobrej ziemi, z lasem urządzonym, wodą i łąkami, bez służebności, w dobrej kulturze, z inwentarzami, porządnym domem mieszkalnym i budynkami gospodarskiemi.—W odpowiedni temu opisowi majątek włożę natychmiast sto tysięcy rubli gotówką. Upraszam o składanie dokładnych opisów wraz z ceną żądaną w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. W. L. 4166

Magle angielskie do sprzedania. Ulica Długa № 10. 4360

Magle do sprzedania. Ulica Złota № 25. 4209

Magazyn mód jest do odstąpienia z powodu zmiany interesu na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Marszałkowska № 125. w dystrybucji. 4272

Majątek większy podejmę się rozparcelować. Warszawa, Zimna 7, Ignacy Apfelbaum. 2302

Magle wiedeńskie do sprzedania z wygodnem mieszkaniem. Ul. Krucza № 19. 4022

Ogród owocowo-warzywny do wydzierżawienia zaraz, ziemia 1-ej klasy. Warunki: Nowy-Świat № 46, u stróża. 4032

Potrzebny wspólnik do interesu w wielkiej korzyści, można się przekonać osobiście. Kapitał od 2,000 do 3,000. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. S. X. 4359

Pacht krów trzydzieści na garnce do wydzierżawienia od 1-go kwietnia r. b. Pierwszeństwo dla chrześcjanina. Warunki: Nowy-Świat № 46, u stróża. 4031

Poszukuję pośredników do sprzedaży majątku. Chmielna 55, mieszkania 22, od 3-ej do 6-ej. 3761

Poszukuję dzierżawy bufetu 3-ej klasy.—Poste-restante Ciechanów J. W. 3324

Poszukuję wspólnika z 10 do 20,000 rs. dla rozszerzenia interesu ajenturowo-komisowego, przeważnie z moskiewskiemi artykułami.—Kapitał może być ubezpieczony w towarach. Wiadomości udzieli Biuro Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 374r

Piekarnia do odstąpienia od 1-go kwietnia z wszelkiemi rekwizytami i gospodami, tanio. Komorne tanie. Elektoralna 43, mieszkania 4. 4080

Rubli 1,000 jest do wypożyczenia na nieruchomość w Warszawie. Jerozolimska 78, m. 9. 4303

Rubli 6,000 do umieszczenia na hypotekę miejską w Warszawie, na umiarkowany procent. Świętokrzyzka 43, mieszk. 6. 386r

Rubli 3,000 jest do wypożyczenia na pierwszy numer dobrej hypoteki, w składzie wódek, róg Krochmalnej i Żelaznej № 49 policyjny. 3759

Rubli 5,000 jest zaraz do umieszczenia na 1-szy numer hypoteki na 7%. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego lit. M. S. 60. 3779

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania. Zgoda № 6. 3457

Skład węgli do sprzedania z powodu wyjazdu. Widok 26. 3957

Sklep spożywczo-mączny, bardzo dobrze procentujący, łatwy do prowadzenia dla każdego, z powodu otrzymania sukcesji i konieczności wyjazdu tanio do sprzedania. Kapitał potrzebny około 1,200 rć. Wiadomość: Leszno w bazarze, w sklepie dawniej Tychmanowicza, codziennie w godzinach rannych. 4305

Sklep spożywczy do sprzedania. Ogrodowa № 45. 4335

Świetny interes przemysłowy, z szeroką klijentelą, może prowadzić niespecjalista. Kapitał potrzebny 6,000 rs. w gotówce, dający 50% czystego zysku. Pieniądze są zawsze w ręku i zupełnie pewne. Do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Daniłowiczowska 8, mieszk. 12, od 2—4-ej codziennie. 4325

Sklep spożywczy do sprzedania. Twarda № 34. 4200

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Pawia 98. 4239

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z naftą do sprzedania. Nowolipki № 98. 4237

Sklep niciarsko-galanteryjny, w dobrym punkcie, do sprzedania. Oferty pod L. M. przyjmuje Kurjer. 4228

Sklepik spożywczy do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Prosta № 40. 4223

Skład węgla z powodu wyjazdu jest do odstąpienia. Krzywe-Koło № 1. 4201

Sklep spożywczo-dystrybucyjny ze sprzedażą nafty do sprzedania. Ul. Wilcza № 18. 3753

Tanio zaraz do sprzedania sklep kolonjalny z winami krymskiemi i dystrybucją. Wiadomość: Włodzimierska № 4, m. 13. 3835

Tanio 5,300 łok. kwadrat. placu narożnego przy Alei Jerozolimskiej i Teodora. Wiadomość: Aleksandrja № 14, m. 21. 2919

W dobrym punkcie do odstąpienia dystrybucja. Wiadomość w kiosku, Podwale. 3782

Z powodu zmiany losu do sprzedania sklep mydlarsko-farbiarski w punkcie korzystnym. Wiadomość: Nowy-Świat № 30, mieszk. 6, do godziny 12-ej. 4139

Ziemię na włóki i morgi sprzedaje się na 12 lat rozpłaty, pod Warszawą, przy samej szosie. Hipoteka zaraz. Towarzystwa niema. Wiadomość: Chmielna № 7, mieszkania 1, od 4 do 6-ej. 3710

Za bezcen sprzedam garkuchnię na przystępnych warunkach. Wiadomość: ulica Piwna 3. 4314

Z powodu wyjazdu sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Ul. Pańska № 77. 4275

Zakład przemysłowy, nie wymagający specjalności, za rs. 4,000 do odstąpienia. Wiadomość u adwokata H. W. Wspólna 40, mieszkania 12, od 5 do 7-ej. 4246

Z powodu nagłego wyjazdu jest do odstąpienia sklep spożywczy. Piekarska № 4, mieszkania 13. 4192

Żądaną jest pożyczka rs. 3,000 na spłatę, umieszczona na pierwszym numerze nieruchomości, przy stacji kolei warsz.-wied., blisko Warszawy. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. J. 1. 3889

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 333r

Chmielna 5. Trzydzieści pokoi, kompletnie przerobionych i świeżo umeblowanych. Pościel nowa. Zarząd zwraca szczególną uwagę na czystość tejże. Ceny nizkie, od 60 kop. z usługą, opałem i samowarem. Przy umowie miesięcznej znaczne ustępstwo. Wiadomość u rządcy w kantorze na parterze. 4256

Cztery pokoje z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, z powodu wyjazdu. Tamże meble do sprzedania. Koszykowa 21, m. 3. 4244

Do wynajęcia zaraz sklep duży, dwa pokoje, kuchnia, pokój duży z cygankiem; obora, stajnia, wozownia. Ogród. Od 1 kwietnia trzy, dwa jeden pokoje z kuchniami. Nowolipie 34. Właściciel. 4326

Do wynajęcia od 1 kwietnia dwa mieszkania, po 2 i 5 pokoi z wszelkiemi wygodami, ogród;—stajnia, wozownia na żądanie. Praga, Sprzeczna 4, plac Straży Ogniowej. 4345

Do wynajęcia pokój obszerny, z osobnem wejściem, przy familji. za 5 rs. miesięcznie. Furmańska 10, m. 53. Tamże pomieszczenie dla porządnej kobiety, za 3 rs. miesięcznie. 4312

Do wynajęcia jeden pokój za rs. 6 miesięcznie, dla panny lub wdowy inteligentnej i przyzwoitej. Krochmalna 54, m. 4, 4052

Mieszkanie dla szwaczki lub nauczycielki rs. 4. Królewska 3—16. 3767

Mieszkanie dla kobiety przy dwóch osobach. Chłodna 4, m. 8. 4297

Potrzebne trzy pokoje, nisza, kuchnia, suche, widne, nie drogie, wodociąg, dwa wejścia, parter, lub drugie piętro, ulica Złota, Sosnowa, Wielka, Sienna. Oferty pod M. M. przyjmuje Kurjer. 4213

Potrzebne od św. Jana mieszkanie, złożone z 9-u pokoi z wszelkiemi wygodami. Adresy pod znakiem „9 Pokoi" przyjmuje kantor Kurjera. 4277

Potrzebny zaraz pokój umeblowany, z osobnem wejściem, w stronie ulicy Chłodnej, Leszna. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Nauczycielki E. M." 4224

Pokój skromnie umeblowany, z usługą, samowarem, wszelkiemi wygodami. Marszałkowska 84, m. 15. 4336

Pokój lub pomieszczenie, dla osoby płci żeńskiej. Nowy-Świat № 66, m. 10. 4306

Pokój umeblowany dla kobiety; tamże pomieszczenie dla panienki. Bracka 17, mieszkania 19. 4348

Potrzebne jest mieszkanie z 4-ch albo 5-iu pokojów, kompletnie umeblowane i urządzone, na 5 miesięcy, dla b. porządnego młodego pana z gub. zach. Oferty składać u szwajcara hotelu Europejskiego dla № 146. 4068

Pałacyk z ogródkiem, sam w sobie, z 7-u pokojów, przedpokój, pasaż, kuchnia obszerna, duża spiżarnia, siedem suchych piwnic, góra, dzwonki elektryczne, urządzenie telefoniczne, zlew, wodociąg, klozet skanalizowany, na prywatny lokal, biuro lub solidny zakład, wprost Wiedeńskiego dworca do wynajęcia od 1 lipca. Ul. Chmielna 56, od 9—11. 4051

Salon i sypialka umeblowane, z samowarem, opałem, obsługą, do odnajęcia zaraz. Złota 37, m. 12, front. 3533

Stajnia, wozownia, może być na krowiarnię, od 8 kwietnia. Podwale 19. 3603

Salon z balkonem, na pierwszem piętrze, od frontu do wynajęcia, za rs. 15 miesięcznie. Nowolipie 4, m. 5. 388r

Wozownie duże przy ulicy Leszno, w których obecnie mieści się fabryka giętych mebli, a dawniej składy cukru, do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość: Krakowskie 38, mieszkania 29, od 5 do 7-ej wieczorem. 4350

Zaraz mieszkanie dla kawalera, z całodziennem utrzymaniem, warunki przystępne. Długa 19—14. 4341

3 pokoje, alkowa i kuchnia, na 1-m piętrze. z meblami lub bez do wynajęcia, za 22 rub. miesięcznie, przy ul. Krzywe Koło № 26, dowiedzieć się u p. W. Ukrainczyka, Świętojerska 34, do 11-ej rano. 3792

5 pokoi, alkowa, przedpokój, kuchnia, na parterze. 450 rs., od 8 kwietnia. Podwale № 19. 3602

Doniesienia rozmaite.

A) Żadnych filij w mieście Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera (Senatorska 26), nie posiada. Ostrzega się przed naśladowcami naszej dawnej, od lat 15-tu istniejącej firmy. 391r

Aux Quatre-Saisons, Szpitalna 3. Najtańsza pracownia sukien, okryć i ubrań dziecinnych. Palta i żakiety przez krawców robione podług żurnali paryzkich i wiedeńskich. 4248

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 4091

Chcę umieścić dziecko nowonarodzone do piersi u porządnej mężatki, żeby mogło mieć wygody. Oferty wraz z ceną i adresem przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego dla „Marji A." 3714

Dziewczynkę inteligentną pragnę wziąść do wspólnej nauki i zabawy—za opłatą miesięczną rs. 20. Zapewnia się rodzicielska opieka. Wiadomość: Wilcza 18, m. 14, albo oferty w kantorze Kurjera pod lit H. K. 365r

„Dentor"—wzmacnia dziąsła, odświeża oddech, nadaje zębom śnieżną białość. Flakon rs. 1. Sprzedaż: składy apteczne. 385r

Influenza. Dezynfekcjonuje Ozonolem. Zamówienia: Aleje Jerozolimskie № 27, mieszkania 3. 343r

Karety wynajmuję w każdym czasie najtaniej. Chmielna № 12. 260

Madame Lucie czesze panie u siebie i na mieście. Zgoda 5. 3787

Mamki! Biuro kaucjonowane rekomendacji mamek, poleca zdrowe wiejskie mamki. — Hoża 11. 1378

Mężatka młoda, zdrowa, przyjmie dziecko do piersi, na świeży i obfity pokarm. Piękna № 15, mieszkania 4. 4280

Obiady prywatne, od 2-ej de 4-ej. Złota 25, mieszkania 16, pierwsze piętro. 4321

Obiady prywatne. Daniłowiczowska № 8, mieszkania 23. 4319

Piesek pinczerek biały zginął w niedzielę wieczorem, idąc ulicą Marszałkowską niedaleko Hożej. Wabi się Żużu. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić: Marszałkowska 32, m. 1, za wynagrodzeniem. 4230

Pies, dog-chart, koloru piaskowego, brwi czarne, zaginął we środę wieczorem. Za odprowadzenie nagroda. Trębacka 4, Hertz. 4202

Przyjmuję wszelką bieliznę do reparacji, cena nizka. Plac św. Aleksandra 10, mieszkania 18. 4263

Przyjmuję suknie od 2-ch rubli, przerabiam, upinam od 70 kop. Żórawia 17—15. 4250

Prasowaczka uzdolniona w praniu, przyjmuje bieliznę do domu, ceny nizkie. Ulica Pańska № 66, m. 30. 4191

Przyjmuje uczennice do nauki kapelussy, wyuczam w krótkim czasie. Nowy-Świat 44, mieszkania 13. 4365

Pracownia sukien pod fir. „Mathaei," Zielna 27, mieszk. 8/9, przyjmuje do roboty wszelkie kostjumy damikie. Elegancki krój, wytworne, staranne wykończenie od rs. pięciu. Skrajanie i dopasowanie od rs. jeden. 3783

Tapicer bez zajęcia, poszukuje roboty w domach prywatnych, robi tanio i dobrze. Wielka 39, m. 9. 4267

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 4338

XX) Kordonek najlepszy do rękawiczek poleca skład J. Lukrec, Marszałkowska 132. 3153

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Января (9 Февраля) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).